

**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOŚCIAŃSKI**

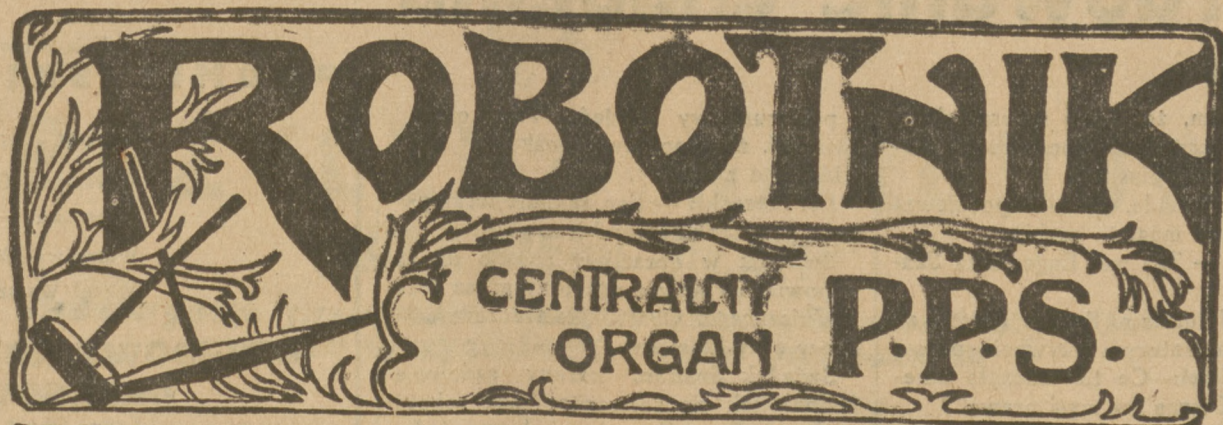
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11 do 3-iej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-iej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70

DYREKCJA — 720-13

ADMINISTRACJA — 5-13-80

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

## Dokoła pożyczki

Dokoła pożyczki wewnętrznej urządziła propaganda „sanacyjna” wrzawa tak niebywała, jakgdyby szło tutaj Bóg wie o jakie wiekopomne „narodowe” dzieło, a nie o całkiem zwykły — w dodatku skromny — interes pożyczkowy między Rządem, a społeczeństwem, do którego Rząd, przyciśnięty deficytem, o pomoc apeluje...

Ta wrzawa, ogłuszając, wraz z całą deklamacją prasy „sanacyjnej” — np. o naszej „przeznanej” i „doskonalej” gospodarce lub, co lepsze, o „zaufaniu” do tej gospodarki! — wywołuje mimowolne podejrzenia, że ogłoszenie pożyczki poprzedzi jednak musiała duża niepewność i obawa, jak to przedsięwzięcie się uda... w naszych dzisiejszych stosunkach.

A przecież pożyczka podobna to rzecz już w Polsce nie pierwsza i nie nadzwyczajna, a w innych państwach zupełnie naturalna... Rozpisywały niedawno w wielkim powodzeniu i to ogromne pożyczki i Belgia i Francja i Czechosłowacja i t. d. Prawda, że tam ludzie mają więcej pieniędzy, ale prawda i to, że panują tam... stosunki trochę inne, niż... gdzieindziej.

Co do Polski, to — mimo kryzysu — mogłaby ona subskrybować pożyczkę, zdaniem naszym, nawet dwukrotnie... Trzeboby tylko w tym celu trochę energiczniej potrząsnąć kiesz „sfer gospodarczych”, obecnie tak ściśle zaprzyjaźnionych z obozem pomajowym.

W jednym z artykułów, poświęconych zamożności naszego kraju podkreślamy, że nasza klasa kapitalistyczna — przy całym swym lamencie na „biedę” — posiada jednak dość pieniędzy, jeno trzyma je w skrytkach, zwłaszcza w bankach zagranicznych, schowane tam głębiej, im ściślej z obozem „ideologii” dzisiaj „współpracuje”...

Pos. prof. Rybarski na podstawie cyfr wykazuje w „Gazecie Warszawskiej”, że sam przemysł skartelizowany i nieskartelizowany, mógłby subskrybować przynajmniej połowę pożyczki, t. j. 60 milj. zł. P. Rybarski, jak wiadomo, wcale nie jest „radykałem społecznym” i o żadną „nienawiść” ku klasie kapitalistycznej posiadać go chyba nie można... W swych obliczeniach zatem napawno nie przesadził, raczej nie dociągnął.

Przytem jednak pominął p. Rybarski dzisiejszą „elitę” z kół wielko-ziemiańskich. Szukał przecież tej „elity” swego czasu p. Sławek po Nieswieżu, Dzikowie i innych magnackich dworach, ściągając je do pomajowego obozu... I gdy dziś policzymy tych „neo-piśudczyków” — Radziwiłłów, Potockich, Lubomirskich, Zamojskich, Tarnowskich itd. itp., zobaczymy, że magnateria polska i wielkie obszarnictwo mogłyby śmiało dorzucić drugą połowę, gdyby tylko... zechciały!

Warto przy tej okazji przypomnieć, jak to Lewiatan przemysłowy i rolny spisał się w dwóch dla Polski istotnie bardzo ciężkich — a przez nikogo, przez niczyje błędy wówczas nie zwinionych! — sytuacjach...

Gdy w pierwszych miesiącach niepodległości Rząd Moraczewskiego ogłosił zbiórkę na Skarb, która w ówczesnym położeniu Polski stanowiła naprawdę — bez żadnej deklamacji — podwalinę pod budowę naszej państwowości, wielcy przemysłowcy i obszarnicy zbiórkę tę jawnie zbojkotowali!

Gdy w r. 1924 Rząd Władysława Grabskiego podjął się reformy walutowej i dla zakładającego się własne

go banku emisyjnego wydał akcje, które ludzie winni byli nabywać pod zupełnie wtedy słusznym — bez żadnej blagi! — hasłem, „narod o własnych siłach”, polska klasa kapitalistyczna, nabyła tych akcji, w stosunku do swej zamożności, tak mało, że jej sobkostwo i obojętność wobec interesów państwowych, polityk tak spokojny i prawicowy jak Grabski, nie zaważał się publicznie z trybuny sejmowej napiętnować, podnosząc równocześnie ofiarności szerokiej mas ludności — robotników, chłopów, pracowników państwowych i t. d. — które bez żadnego zgola przymusu całkiem dobrowolnie, ostatnie swe grosze wydawały na kupno akcji Banku Polskiego...

Dzisiaj jednak powinno być chyba inaczej... Polityczny kunszt naszej „sanacji” całą polską reakcją kapitalistyczną — która i w czasie zaborów i w najcięższych chwilach Polski już wyzwolonej tyle wrzuszających złożyła dowodów swego „patriotyzmu” — potrafił wciągnąć do obozu „budowniczych” Polski nowoczesnej.

Specjalnie „sanacji” arystokracja polska i wielkie ziemiaństwo i sfery przemysłowe zawdzięczają bardzo wiele... Bo nie tylko wielkie wpływy polityczne — wodzą przeciw tej w większości rządowej! — ale także bardzo realne gospodarczo-społeczne beneficja, że wymienimy choćby tylko nowe znoszące zasadę 8-godz. dnia pracy i urlopów wypoczynkowych, ustawę konwersyjną i t. p. nie licząc np. kredytów, w które niewiadomo na razie jakie z naszych rezerw budżetowych wsiąkły sumy...

Wobec tylu prawdziwych dobrodziejstw ze strony „systemu” — w momencie, gdy znalazł się on w finansowej opresji — specjalną ofiarności powinni okazać właśnie ci, co z tych dobrodziejstw korzystali.

Jeżeli to piszemy, to oczywiście nie dla targu kto i ile powinien dać, bo podobny targ w tej chwili byłby nie na miejscu.

Idzie nam jednak o to, by pożyczka którą dla zrównoważenia budżetu zaciąga się w społeczeństwie, zadanie swoje spełniła w sposób należyty. Określił jej najtrafniej sam Minister Skarbu, p. Zawadzki, wskazując, że pożyczka wydobyc ma leżące bezpożytecznie, usunięte z życia gospodarczego, bo ukryte, wolne kapitały.

Pełna racja! Pożyczka powinna uruchomić kapitały leżące martwo!.. Jeżeli bowiem dla pożyczki ma się wyciągać gotówkę z naszych i tak słabych obrotów gospodarczych, to będzie to czemś co przypomina przelewanie z pustego w próżne...

Tymczasem właśnie to, co się dzieje z pożyczką, grozi zupełnym wypaczeniem słusznej dyrektywy Ministra Skarbu...

Wystarczy wskazać np., jak tę pożyczkę „dobrowolną” ściągają wśród pracowników państwowych nawet od takich, co — rzecz nie do wiary a jednak prawdziwa! — nie posiadają nawet 150 zł. mies. na utrzymanie domu!... I jeżeli się przewiduje, że od samych pracowników państwowych wpłynąć może ok. 90 milionów zł. to — jasna chyba rzecz — stanowić to narazie będzie redukcję plac o taką sumę czyli dalsze ograniczenie konsumpcji i obrotów gospodarczych, co znowu obniży nawet te skromne dochody budżetowe, jakich dziś spodziewać się należy.

A gdy doliczymy tu kwoty ściągane w podobny sposób od pracowników komunalnych, samorządowych, prywatnych i t. p., zobaczymy, że właściwy efekt pożyczki obniży się o całą tę sumę — napewno przeszło 100 milj. zł. — którą zabierze się z

konsumpcji wewnętrznej i tak dziś skromnej.

Przeciw podobnym metodom zbierania „pożyczki” — o których to metodach warto pomówić jeszcze osobno — winien zastrzec się stanowczo sam Minister Skarbu właśnie w interesie celowości całej akcji pożyczkowej...

Już bowiem widać z tymczasowych zestawień, że lwia część pożyczki spada na barki ekonomicznie najslabszych mas pracujących, podczas gdy kapitał znowu próbuje sianem się wykręcić...

## Konstytucja B. B. W. R.

### P. St. Car na świętniku historii

Z ostatnich komunikatów prasowych BBWR wynikałoby, że kierownicy obozu „sanacyjnego” biorą na serjo swój nowy, trzeci bodaj z kolei, projekt Konstytucji z „elitą” i ze wszystkimi innymi pomysłami.

P.p. posłowie i senatorowie BBWR „uzgodnili”, jak się dowiadujemy, swoje „poglądy” na ustrój prawno-polityczny Państwa Polskiego (obecnie stylizata, p. Car, ma zamknąć całość w formułki prawa konstytucyjnego; wdzięczny naród otrzyma niebawem z rąk „ge-

## Bojkot czynny Niemiec Hitlera

W porcie francuskim Brest doszło do gwałtownych zajęć na tle odmowy robotników portowych wylądowania parowca niemieckiego „Nernia” dopóki będzie na nim powiewała flaga hitlerowska.

## „Zreorganizowany” p. Goebbels wygłasza poraż setny wielką mowę

Rada ministrów Niemiec przyjęła na wczorajszym posiedzeniu projekt dekretu o reorganizacji ministerium propagandy. Poszczególne departamenty tego ministerium ujęte zostaną w formę korporacji prawa publicznego. Powstaną zatem izby państwowe (Reichskammer) literatury, prasy, teatru, radia, muzyki, sztuk pięknych i filmów. Wszystkie te izby tworzyć będą razem izbę kultury.

A tymczasem minister propagandy Rzeszy, Goebbels wygłosił w pałacu Sportowym mowę, będącą powtórzeniem wielokrotnie już wygłaszanych haseł narodowo-„sojalistycznych”.

Na wstępie tej mowy zapewnił Goebbels, że przywódco ruchu hitlerowskiego nie ludzili mas wielkimi obietnicami. Tuż po objęciu władzy powiedziano masom wyraźnie, że trzeba conajmniej czteroletniego okresu czasu dla przeprowadzenia naszych zamierzeń.

Pierwszym zadaniem było zwalczanie komunizmu.

Pożar Reichstagu był dla nas ostatnim sygnałem ostrzegawczym. Niebezpieczeństwo to zostało dziś w Niemczech pokonane.

Goebbels podkreśla, że Rząd hitlerowski zwalczył komunizm w Niemczech oddał tamsamem nieocenione usługi i całej ludzkości, a szczególnie państwu zachodnim. Następnym zadaniem Rządu hitlerowskiego była reorganizacja ustroju Rzeszy. Obecnie przechodzi Rząd do „rozwiązania” jednego z najważniejszych zadań — zwalczania bezrobocia.

## Problemy rozbrojenia

### Po naradach paryskich. Sprzeczne informacje prasy

Czy w Paryżu podczas rozmów ostatnich nastąpiło zbliżenie Francji, Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych w sprawie problemów rozbrojenia?

„Times” londyński twierdzi, że tak i że nawet „zbliżenie francusko-włoskie w sprawie konwencji rozbrojenowej posunęło się dalej, niż kiedykolwiek przedtem”.

Dzienniki paryskie są naogół bardziej sceptyczne. W stosunku do kwestji per-jodycznej kontroli automatycznej zbrojeń poczyniono istotnie postępy. Ale

sprawa sankcyj i ogólnego planu rozbrojenowego prawie nie ruszyła z miejsca.

Dzienniki angielskie — poza „Timesem” — są także sceptyczne.

Prasa niemiecka (hitlerowska) wykazuje natomiast dość duże zdenerwowanie.

Rozmowy między państwami Zachodu, St. Zjednoczonymi, Polską i Małą Ententą mają trwać nadal w Genewie.

nalnego interpretatora” owoc długoletnich wysiłków myślowych grona, które przebrnęło szczęśliwie pod przewodnictwem p. prof. W. Makowskiego poprzez „seminarium dyskusyjne” przy ul. Wilejskiej z r. ub.

Treść projektu „uzgodnionego” trzymana jest w tajemnicy. Wiadomo tylko, że „elita”, jako ciało wyborcze do Senatu, pozostała bez zmiany, a więc ma się składać z kawalerów „Virtuti Militari” i „Krzyża Niepodległości”; ks. wice-minister Żongolowicz pragnął włą-

czyć do kadry „elity” także biskupów „prałatów kościoła rzymsko-katolickiego; zwyciężyły wszakże... „wpływy masonskie”, i nic z tego nie wyszło.

Idea dwóch kandydatów na Prezydenta pozostała taka: jednego wyznacza Prezydent ustępujący, drugiego — reprezentacja Sejmu i Senatu (połączone prezydja obydwu izb?). Jeżeli kandydat wspólny, wybór dokonany sam przez się; jeżeli p. prof. Mościcki wskaże jedną osobistość, a p. prezes Sławek drugą, plebiscyt wkrocza na scenę.

Tyle szczegółów przeniknęło, jak dotąd, poza ściany salonu, w którym „uzgadniano” plan reformy ustroju Ojczyzny.

Czy cały BBWR bierze na serjo „konceptję”, formułowane „językiem prawniczym” przez p. Cara? Trudno nam odpowiedzieć:

„Któż zbałał puszczyć bebeckiel przepastne głębiny?...”

Wszystko to razem wzięte przypomina bardzo „prace konstytucyjne” dwóch „Rad Stanu” w latach 1917 i 1918; ci sami — częściowo! — panowie obradowali, chodzili ze ściągniętymi brwiami, „trzymali w tajemnicy”, kuncypowali, kombinowali, rozważali, uzgadniali, telefonowali; ci sami — częściowo! — dzimnikarze drukowali z namaszczeniem wielosłowne i puste „komunikaty”. Aż przyszedł... LISTOPAD...

„Listopad dla Polaków niebezpieczna pora...”

Wtedy, 15 lat temu, kończyły się „pomysły konstytucyjne” pp. aktywistów wszelkiego autoramentu.

Dzisiaj p.p. posłowie i senatorowie BBWR chodzą tak samo dostojni, namaszczeni, śpieszący się, tajemniczy...

Ano, zobaczymy... AL

## Kto będzie przewodniczył Zgromadzeniu Ligi Narodów?

W kołach Ligi Narodów w dalszym ciągu dyskutowane są kandydatury na stanowisko przewodniczącego 14-go Zgromadzenia, które rozpoczyna się w poniedziałek. Przeciwko kandydaturze kanclerza Dollfusa wysuwana jest objekcja, że ostatnie wypadki nadałyby wyborowi austriackiego męża stanu charakter wybitnie polityczny. Wchodzić rów-

niez w grę kandydatura ministra spraw zagranicznych Turcji, Tevfik Ruzsllli Beja. Jednakże napotyka ona na pewne trudności, związane z faktem że Turcja ubiega się o wybór do Rady Ligi Narodów. W tych warunkach najbardziej prawdopodobnym wydaje się powołanie delegata Meksyku na przewodniczącego Zgromadzenia Ligi

## Pensje dyrektorkie

W związku z odbytym niedawno w Katowicach zjazdem „gospodarozym”, „Polonia” katowicka przypomina, jakie to pensje pobierają różni dygnitarze, np. w kartelu cukrowym:

1) dyrektor cukrowni „Chodorów” pobiera rocznej pensji 174 tysiące złotych, nadto za rok ubiegły otrzymał 103 tysiące remunerationi;

2) dyrektor cukrowni „Przeworsk”

otrzymuje 3 tysiące dolarów rocznej pensji, a tytułem remuneracji otrzymał za rok ubiegły 100.000 zł.;

3) z teje cukrowni pobiera ks. Lubomirski 6.000 zł. miesięcznie tytułem emerytury;

4) w razie wyjazdu z miejsca zamieszkania, dygnitarze kartelu cukrowego otrzymują 400 złotych djet dziennie.



# Proces o zamordowanie Chudzika

## Zakończenie rozprawy piątkowej

W piątek po dramatycznych zeznaniach drugiego brata zabójcy Antoniego Jajki nastąpiły zeznania paru świadków bez znaczenia, poczem stanął przed Sądem komendant posterunku policji w Brzozowej p. Kasowski.

### „W RAMACH PRAWA“.

Przew.: — Czy pan wie o wszystkim?

Św.: — Rozumiem, że kom. Drewnicki kazał unieszkodliwić Owoca w „ramach prawa“. Między in. mieliśmy nakłaniać chłopów, aby go bili kamieniami na zebraniach.

Przew.: — A więc to było w „ramach prawa“ obić Owoca kamieniami? Świadek gmatwa zeznania.

Przew.: — Panu mówił Stankiewicz

przed mordem, że Jajko unieszkodliwił Owoca. Dlaczego pan komisarzowi Petriemu tego nie zgłosił?

Świadek powiada, że nie spodziewał się, aby Jajko mógł to zrobić.

Obr. Fel.: — Zna pan Eugenjusza Szafra?

Św.: — Naturalnie. Był on karany za kradzież, awantury i używanie noża.

Obr. Szpigiel: — Co to znaczyło unieszkodliwić Owoca „w myśl prawa“?

Św.: — Droga inwigilacji.

Ob. Szpigiel: — Pan to poważnie mówi? Dlaczego pan kręci, panie komendant? Przed chwilą pan przecież mówił, że to oznaczało obić Owoca kamieniami.

Śk.: — Ja byłem wtedy chory i zdeenerwowany.

Zeznają następnie wywiadowcy Lorek

i posterunkowy Nogoć. Ten ostatni twierdzi, że Stankiewicz oskarża Drewnickiego z zemsty.

Dr. Pieracki: — Pan zajmuje teraz posadę po Stankiewiczu?

Świadek w obraźliwy sposób na to odpowiada i zostaje zganiony przez przewodniczącego. Obaj Jajkowie zarzucają mu w oczy kłamstwo.

Świadek Szafra, karany sądownie (jednak jak się zastrzeża: „za robotę nożem nigdy... tylko rękami...”), opowiada, że Stankiewicz go raz zapytał, czyby nie zabił pewnego człowieka?

Adw. Pieracki: Jako tak ni z tego ni z owego zapytał, czyby pan nie zabił człowieka?

— Tu widać są takie stosunki...

## Przebieg rozprawy sobotniej

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się z półgodzinnym opóźnieniem.

Na początku zabiera głos prokurator Anson i proponuje, aby przesłuchać po nownie świadka Nowickiego, na okoliczność, który sędziowie Sądu sanockiego witali się kiedykolwiek z więźniami przez podawanie ręki.

Z kolei dr. Pieracki proponuje przesłuchanie sędziego śledczego Kruszelnickiego, dla wykazania, że oskarżony Drewnicki faworyzował oskarżonych Jajkę i Stankiewicza, i że dopiero sędzia śledczy nakazał ich aresztować.

Ponieważ co do przesłuchania świadka Nowickiego nie było żadnego sprzeciwu, trybunał postanowił tego świadka wezwać, natomiast nad wnioskiem dra Pierackiego wskutek sprzeciwu obrońcy dra Głuszkiewicza odbyła się narada trybunału.

### „DORADCA“.

Po przerwie przewodniczący ogłasza, że dopuszcza się przesłuchanie sędziego śledczego Kruszelnickiego, poczem wzywa na salę świadka Stanisława Kuźmiera. Jest to sympatyk „sanacji“ na brzozowskim terenie, znany z rozbijania wieców.

Posiada poza sobą półtoraroczne więzienie.

Zeznaje on, że Antoni Jajko, brat oskarżonego, czuł wielką złość do majora Owoca, z powodu niesnasek w brzozowskiej kasie spółdzielczej, w której razem pracowali.

Przew.: — Co było na parę dni przed rozprawą?

Św.: — Antoni Jajko miał do mnie zaufanie, bo ja należę do „jedynki“. Po-

wiedziałem wobec tego niedawno Jajce, aby znalazł takich świadków, którzyby chcieli poświadczyć, że nie był to mord popełniony z motywów politycznych, — tylko z zemsty osobistej.

Świadek zamiast rzeczowych odpowiedzi próbuje wyrazić swój pogląd na sprawę. Przewodniczący zmuszony jest przywołać Kuźmiera kilkakrotnie do porządku.

Ponieważ w dalszych zeznaniach Kuźmier próbując zeznania gmatwać, udawadnia mu przewodniczący, że nie tylko namawiał brata Jajki do wyszukania fałszywych świadków, ale jeszcze podawał mu nazwiska kandydatów na tych świadków.

Przew.: — A siebie pan na świadka ofiarował?

Św.: — Tak, w pierwszym rzędzie.

Obróńca: — Kiedy pan to Jajce mówił?

Św.: — Nie pamiętam, bo jestem prze myślowcem i mam dużo zajęć.

Obróńca: — Czy to prawda, że przed bratem Jajki nazywał pan majora Owoca wicherzycielem w powiecie i że trzeba było wyszukać świadków, którzyby stwierdzili, że działał on przeciw Rzadowi?

Św.: — Oczywiście mówiłem to, bo Owoc Rząd atakował i według mego zdania działał szkodliwie.

A więc wzięły polityczne..

Ten moment zeznań jest również dlatego ważny, że uderza we własną tezę świadka o osobistym podkładzie zbrodni.

Obróńca: — A czy kazał mu pan szukać świadków, aby potwierdzili szkodli-

## Proces w Samborze Rewolwery, z których zabito Tadeusza Hołówkę

W piątek zeznawali różni świadkowie, którzy znajdowali się w Truskawcu krytycznej nocy w pobliżu miejsca zbrodni.

W sobotę dużo czasu zajęła sprawa rewolwerów. Sędzia śledczy Skorzyński wyjaśnił dokładnie „dzieje“ tych rewolwerów; obydwa przechodziły przez ręce różnych ludzi; obydwa przechodziły też przez ręce Baranowskiego... konfi-

denta policji.

Zeznawał — między innymi — Józef Bilas, który opowiedział szereg szczegółów o działalności oskarżonego Motyki; Bilas charakteryzuje Motykę ujemnie; twierdzi, że Motyka bardzo chwalił zabójstwo Hołówki „z punktu widzenia technicznego“.

Podczas konfrontacji Motyka zaprzeczył częściowo zeznaniom Bilasa.

## Sprawa Rity Gorgonowej Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok Sądu krakowskiego

Wczoraj prezes Rzymowski ogłosił wyrok Sądu Najwyższego w sprawie Rity Gorgonowej, oskarżonej o zabójstwo Lusi Zarembianki.

Sąd Najwyższy oddalił skargę kasa-

cyjną obrony; uprawomocnił się więc wyrok Sądu w Krakowie, uznający winę Gorgonowej za udowodnioną i skazujący ją na 8 lat więzienia.

## Kartel cementowy przed sądem

Sąd kartelowy rozpatrzyć ma, jak donosiliśmy przed paroma dniami, dnia 27 b. m. decyzję Ministerjum przemysłu i handlu, zawieszającą działalność kartelu cementowego w Polsce. Sąd kartelowy rozstrzygnie, czy to administracyjne zarządzenie będzie utrzymane w mocy, czy też uchylone.

W połowie października natomiast od będzie się — jak donosi aj. Press — w sądzie kartelowym rozprawa nad wnio-

skiem Ministerjum przemysłu i handlu o rozwiązanie kartelu cementowego. Ministerjum przesłało do sądu kartelowego wniosek o rozwiązanie kartelu cementowego wraz z obszernym uzasadnieniem, obejmującym podobno kilkaset stron pisma maszynowego.

Przypominamy, że „wodzem“ kartelu cementowego był poseł B. B. W. R. p. Minkowski. Był i jest.

## EMILA HAECKERA HISTORIA SOCJALIZMU W GALICJI I NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

296 stronice dużego formatu z 27 ilustracjami  
Cena egzemplarza 4 złote  
Do nabycia w administracji „Naprzodu“ w Krakowie (Dunajewskiego 5) i w księgarniach

wą działalność Owoca w powiecie?

Św.: — Radziłem.

Obróńca: — No, czyż to można pogodzić z pańskim twierdzeniem o zemście osobistej?

Świadek płacze się skonsternowany i daje niezrozumiałe odpowiedzi.

Rozprawa trwa.

**DUŻA ZMIANA MODY**  
NIE POZWALA PANI  
NOSIĆ ZESZŁOROCZNEJ  
**SUKNI**  
HAJNOWSZE MODELE  
**SUKIEN I BLUZEK**  
NABĘDZIE PANI  
w największej w Polsce  
Hurtowni  
**M. HOPMAN**  
Warszawa, Nalewki 38  
(Front, 1-sze piętro) Tel. 11-55-72  
NAJNOWSZE MATERJAŁY  
CENY NISKIE

## Wrzenie w Egipcie

### Manifestacje na cześć partji „Wafd“

Z Kairu donoszą, że sytuacja polityczna w Egipcie jest w wysokim stopniu naprężona.

Ustąpienie gabinetu Sidky Paszy spowodowało wielkie wrzenie.

Władze przedsięwzięły środki ostrożności aby uniknąć rozruchów, które grożą ze strony nacjonalistycznego stronnictwa „Wafd“.

W stolicy panuje nastrój niezwykle

podniecony.

Gdy w piątek przewodniczący stronnictwa „Wafd“ Nahas Pasza udawał się do meczetu na modły, wszystkie ulice, prowadzące do meczetu były otoczone silnym kordonem konnej policji, która zapomocą pałek gumowych rozpędzała tłum zwolenników Nahas Paszy, usiłujących manifestować na cześć wodza nacjonalistów.

## Naprężona sytuacja

### w przemyśle budowlanym w Warszawie

W przemyśle budowlanym w Warszawie sytuacja jest coraz bardziej naprężona, w związku z niedojściem do skutku konferencji, wyznaczanej w Inspektoracie pracy na wczoraj.

Konferencja ta została zwolona na skutek zwrócenia się w tej sprawie do Inspekcji pracy przedstawicieli Związku klasowego, tymczasem na konferencję zgłosił się również ni stąd ni zowąd, p. Romanowski z BBS., w towarzystwie swojej sekretarki osobistej.

Otóż robotnicy budowlani stwierdzili już poprzednio kategorycznie, że przedstawiciele ich związku nie mogą brać udziału w konferencji razem z p. Romanowskim, który absolutnie nikogo nie reprezentuje; nie solidaryzuje się z akcją robotników budowlanych i rozsiewa oszczerstwa na jej temat, nazywając ją „akcją polityczną“, nie mówiąc już o tem, że sam występuje obecnie w charakterze przedsiębiorcy budowlanego.

Delegaci robotników budowlanych, którzy przybyli na konferencję z sekretarzem Centr. Zw. Rob. Budowlanych — tow. Sochą, na czele — złożyli oświad-

czenie, iż nie mogą brać udziału w rokovaniach razem z p. Romanowskim.

Wobec powyższego, p. inspektor pracy oświadczył, że zwróci się o dalsze instrukcje do władz Min. Pracy.

## Wykrycie bandy fałszerzy carskich rubli złotych

Korespondent agencji PID, donosi z Łucka:

Władze sądowo - śledcze wpadły na trop bandy fałszerzy carskich rubli złotych, która fabrykowała 5-cio i 10-rublowki. Banda miała swą siedzibę na pograniczu polsko - sowieckim w miasteczku Kleck. Podrabiane carskie ruble przypominały do złudzenia monety au-

tentyczne, jednakże znacznie różniły się od nich zawartością złota. Fałszerze wykorzystywali dużą siłę kupczą carskich rubli na Kresach Wschodnich, jak również wysyłali fałszyfkaty na czarne giełdy w kraju i zagranicę.

W związku z wykryciem afery fałszerskiej przeprowadzono na pograniczu liczne rewizje i aresztowania, przy czym w Klecku zatrzymano z nakazu prokuratora trzy znane w tem mieście osobistości.

## Wyjaśnienie

Wyrządaliśmy wczoraj mimowolną krzywdę korespondentowi lipskiemu PAT (notatka na 1 str. p. t. Zachwyty lipskie korespondenta PAT). Owe „zachwyty“, mianowicie, były streszczeniem opinii prasy hitlerowskiej Niemiec, a nie własną opinią korespondenta. Nieporozumienie powstało stąd, że w tekście swojej przesłanej depeszy PAT opuścił przypadkowo parę słów, wskazujących, że chodzi o cytaty, nie o własny pogląd.

Rob. Tow. Służby Społecznej zawiadamia, że

**Poradnia Świadomego Macierzyństwa**  
przeniesiona została na ul. Leszno 23

Zapobieganie ciąży, leczenie chorób kobiecych i bezpłodności, porady przedślubne.  
Wtorek, czwartek, sobota—10—1  
poniedziałek, środa, piątek—5—8  
Porada 3 zł. 510

**T-wo „RUCH“ S-ka Akc.**  
zawiadamia, że już są do nabycia  
w Księgarniach Kolejowych węzła warszawskiego  
**PODMIEJSKIE ROZKŁADY JAZDY**  
na sezon zimowy 1933/34

Warszawa—Skierniewice	Celestów	cena gr. 20
Warszawa—Otwock—Karczew		" " 20
Warszawa—Mrozy		" " 20
Warszawa—Małkinia—Wyszów		" " 20
Węzeł Warszawski—Ostrów Maz.		50

**Ważne od 8 października**

**URZĘDOWY ROZKŁAD JAZDY Cena zł. 4.50**  
**OKRĘGOWE ROZKŁADY JAZDY:**

I-szy Okręg Pomorski	cena gr. 80
II-gi " Poznański	" " 80
III-ci " Kraków—Katowice	zł. 1,20
IV-ty " Lwowski	gr. 80
V-ty " Wileński	" " 50

ważne od 8 października ukaza się w sprzedaży we wszystkich Księgarniach Kolejowych w dniu 27 września.

UWAGA: Uruchomione zostały kioski w poczekalni i na peronie DWORCA ŚREDNICOWEGO

## Trzeci dzień procesu lipskiego

### Odważne zeznania komunisty bułgarskiego Dymitrowa

#### WNIOSKI OBRONY.

Trzeci dzień rozprawy w procesie o podpalenie Reichstgu wypełniło przesłuchiwanie oskarżonego Bułgara Dymitrowa, którego żywa gestykulacja w czasie zeznań doprowadzała do ostrych starć z przewodniczącym dr. Buengerem.

Na wstępie rozprawy adwokat Sack prosi o dopuszczenie na salę matki Torglera. Sąd wyroza swą zgodę. Torglerowi, widocznie wzruszonemu, ukazują się łzy w oczach.

Następnie adw. Sack, przytaczając słowa „Leipziger Neueste Nachrichten“, zarzucając Torglerowi „zdziczenie moralne“, występuje przeciwko temu oświadczeniu, twierdząc, że Torgler podkreślił wobec niego, iż czuje się niewinny i jako komunista działał zawsze z pobudek ideowych bez żadnej dla siebie korzyści materialnej.

Obróńca Van der Lubbe — Seuffert komunikuje, że stan zdrowia jego klienta budzi obawy. Oskarżony nie przyjmował pokarmów i jest zupełnie apatyczny. Sąd, przychylając się do wniosku obrony, zgadza się na dyżur lekarza przy oskarżonym.

#### ZEZNANIA DYMITROWA.

Następnie zeznaje Dymitrow, obywatel bułgarski, literat, urodzony w r. 1882. Karany wielokrotnie. Pierwszy wyrok,

skazujący Dymitrowa na śmierć, zapadł w r. 1924. Przewodniczący odczytuje pismo poselstwa bułgarskiego, według którego Dymitrow skazany był raz na dożywotnie więzienie, a drugi raz na karę śmierci za organizowanie uzbrojonych terrorystów i kierowanie powstaniem komunistycznym. Przewodniczący przytacza następnie głosy prasy bułgarskiej, domagającej się rozwinięcia akcji protestacyjnej w związku z uwięzieniem Dymitrowa i dwóch jego towarzyszy bułgarskich.

Dymitrow w energicznej formie zaprzecza, jakoby skazany był w Bułgarii na śmierć. Na tem tle dochodzi do pierwszej silnej reakcji przewodniczącego, która kończy się ostrą naganą dla Dymitrowa Przewodniczący zwraca mu uwagę, by zachowywał się przyzwoicie, gdyż z taką metodą postępowania „nie dojdzie w Niemczech daleko“.

#### DZIEJE ŻYCIA OSKARŻONEGO.

Dymitrow przedstawia swój życiorys, z którego wynika, że brał wybitny udział w bułgarskim ruchu rewolucyjnym. W r. 1924 — oświadcza Dymitrow — grupa oficerów macedońskich — terrorystów przy współudziale czynników zagranicznych organizuje zamachy przeciwko Rządowi Stambolijskiego, który pada ofiarą tych zamachów. Tysiące osób z inteligencji i robotników jest niewinnie katowanych. Partja komunistyczna, której on — oskarżony — przewodniczy, musi stanąć do kontrakcji Dzie- sień lat temu, 23 września, komunisti zorganizowali powstanie przeciwko Rządowi faszystowskiemu. Tydzień trwała walka. Musieliśmy — mówi Dymitrow uchodzić do Jugosławji, gdy większa część nas padła ofiarą bestjałskich mordów faszystów bułgarskich. Jako wódz — sam ponoszę odpowiedzialność za powstanie, z którego jestem dumny.

Dymitrow stwierdza następnie, że w wyniku przesładowania zamordowano w Bułgarii niewinnie 20,000 robotników bułgarskich. W szeregach emigracji politycznej powstaje z tego powodu ogromne wzburzenie. Zamach na króla i katedrę sofijską — mówi Dymitrow — nie był dziełem komunistów, a mimo to oskarżono nas o to, i znowu tysiące ludzi cierpiało niewinnie. Na pytanie przewodniczącego oskarżony wyjaśnia, że hasło zamachu na króla i katedrę wydała jakaś tajna bojówka, jak to się działo i dzieje w Niemczech. To ostatnie zdanie wywołuje poruszenie wśród dziennikarzy

Rozprawa trwa.



## Biuro Międzynarodówki

Jutro o godz. 10 r. w lokalu Sekretariatu Socjalistycznej Partii Francji w Paryżu odbędzie się posiedzenie BIURA MIĘDZYKRAJOWEJ SOCJALISTYCZNEJ PARTII, poświęcone sytuacji wewnętrznej w Partii francuskiej.

## Dosadnie i prawdziwie

W świetnej powieści amerykańskiego pisarza Uptona Sinclaira p. t. „Król - Węgiel”, słusnie przyrównanej przez Jerzego Brandeda do „Germinala” Zoli, opisane zostały plastycznie i soczynie stosunki w północno-amerykańskich kopalniach węgla, a przede wszystkim — niesłychany wyzysk górników, uprawiany przez tamtejszych „baronów węglowych”. Materiał do swej książki czerpał autor z wydarzeń i faktów z przed lat piętnastu.

Dzisiaj, w r. 1933, jak podają dzienniki amerykańskie, gubernator stanu Pensylwania, nie będący z pewnością tak, jak Sinclair, sympatykiem socjalizmu, — zmógł się po długich wysiłkach opór „baronów węglowych” w sprawie wprowadzenia rooseveltoowskiego „kodeksu pracy”, miał się podobno wrazić: „Nareszcie te św... — baronowie węglowi ugięli się!”

Nie możemy ręczyć za ścisłość doniesienia prasy amerykańskiej, ale musimy stwierdzić z całą stanowczością, że słowa, które energiczny gubernator scharakteryzował mianem najbliższych mu przemysłowców węglowych, zachowują swą obiektywną słusność nie tylko na terenie Stanów Zjednoczonych. Jeśli istnieją bowiem jakieś różnice pomiędzy stosunkami w górnictwie amerykańskim a takimi stosunkami, w których z krajów europejskich, to różnice te dotyczą z pewnością nie ludzkiej i obywatelskiej wartości posiadaczy kopalń, lecz tylko — stopnia śmiałości i energii, z jakimi traktują ich władze danego kraju. Bd.

## ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI KOLEKTURA POLSKIEJ PAŃSTWOWEJ LOTERJI KLASOWEJ

KUPIJCIE LOSY LOTERJI

W KOLEKTURZE ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI

NABYWAJĄCY los w Kolekturze Towarzystwa nie tylko uzyskują szansę wygrania większej sumy, lecz i świadomie przyczyniają się do powiększenia dochodów na cele Rob. Tow. Przyj. Dzieci.

Miejsca sprzedaży losów:

Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci: Zarząd Główny Alęja 3 Maja 2 m. 68 codziennie 10—3 wtorki piątki 5—7 tel. 332-88. Oddziały na Zoliborzu: Krasieńskiego 10, codziennie 3—11 i 4—6, tel. 11-81-37; na Pradze: Targowa 44 m. 44 godz. 5—7: Księgarnia Robotnicza, Czerwonego Krzyża 20, tel. 229-70.

## Wykonanie wyroku śmierci

Sąd doraźny w Lidzie skazał oskarżonego o szpiegostwo Michała Mańkowskiego na karę śmierci przez powieszenie.

Ponieważ Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski, wyrok na Mańkowskim wykonano w czwartek.

## Na dokończenie budowy Domu Robotniczego w Nowym Chrzanowie

Miejscowy Komitet kwituje odbiór sum od tow. Śmigierzewskiego 2 zł., dr. Kriegera 20 zł.

## Zawarcie umowy w odlewniach łódzkich

P. A. T. dorosi:

Toczące się między grupą odlewni Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, oddział w Łodzi, a Związkiem Robotników Przemysłu Metalowego rokowania, zmierzające do zakończenia przewlekającego się strajku, zostały zakończone pomyślnie.

Na konferencji w Inspektoracie Pracy przedstawiciele Związku Przemysłowców zgodzili się na zawarcie ze Związkiem Robotników Met. umowy, dotyczącej stawek minimalnych dla robotników

## Postępy Socjalizmu w Szwecji

### S.D. Szwecji zdobyła 16.291 nowych towarzyszy

Socjalna Demokracja Szwecji ogłosiła sprawozdanie o swoim stanie liczebnym. Partja liczy obecnie (na dzień 1-go września r. b.) 312.798 członków, w tem

# 6% POŻYCZKA NARODOWA „WŁASNEMI SIŁAMI”

Subskrypcję przyjmują niżej wyszczególnione instytucje wraz ze wszystkimi swymi oddziałami:

Akcyjny Bank Hipoteczny  
Bank Angielsko - Polski S. A.  
Bank Cukrownictwa S. A.  
Bank Dyskontowy S. A.  
Bank Francusko - Polski  
Bank Handlowy w Warszawie S. A.  
Bank Komercyjny S. A.  
Bank Kratochwill i Pernaczyński  
Bank Amerykański w Polsce S. A.  
Polski Bank Komunalny S. A.  
Bank Spółek Niemieckich S. A.  
Polski Akcyjny Bank Komercyjny  
Bank Naftowy S. A.  
Handlowy Bank Międzynarodowy S. A.

— Lwów  
— Warszawa  
— Poznań  
— Warszawa  
— Warszawa  
— Kraków  
— Poznań  
— Warszawa  
— Łódź  
— Warszawa  
— Lwów  
— Katowice

Towarzystwo Kredytowe Miejskie  
Centralna Kasa Spółek Rolniczych

Bank Spółdzielczy „Społem” z o. o.  
Łódzki Spółdzielczy Bank Dyskontowy

— Warszawa  
— Łódź

Dom Bankowy D. M. Szereszowski  
Dom Bankowy Henryk Akst  
Dom Bankowy Zjednoczonych Bankowców  
Antoni Pawlikowski i S-ka  
Dom Bankowy Wincenty Wolański  
Dom Bankowy B-cia Taub  
Dom Bankowy Hieronim Szyf

— Warszawa  
— Warszawa  
— Warszawa  
— Warszawa  
— Łódź  
— Łódź

Kantor Wymiany Julian Adelberg  
Kantor Wymiany Blumental i Czerwiński  
Kantor Wymiany J. Dzierżanowski  
Kantor Wymiany S. B. Gelbisz  
Kantor Wymiany Ludwik Kobryner  
Kantor Wymiany Julian Langer  
Kantor Wymiany Thieme, Greulich i Scigalski

— Warszawa  
— Warszawa  
— Warszawa  
— Warszawa  
— Warszawa  
— Warszawa  
— Warszawa

Bank Kwilecki, Potocki i S-ka  
Bank Poznańskiego Ziemstwa Kred.  
Bank Towarzystw Spółdzielczych S. A.  
Bank Zachodni S. A.  
Bank Związku Spółek Zarobkowych S. A.  
Powszechny Bank Kredytowy S. A.  
Powszechny Bank Związkowy w Polsce S. A.  
Słaski Zakład Kredytowy S. A.  
Powszechny Bank Depozytowy S. A.  
Komunalny Bank Kredytowy  
British and Polish Trade Bank  
Łódzki Bank Depozytowy S. A.  
Łódzki Oddział Gdyniskiego Banku Handlowo - Przemysłowego

— Poznań  
— Poznań  
— Warszawa  
— Warszawa  
— Poznań  
— Warszawa  
— Warszawa  
— Bielsko n/Śl.  
— Warszawa  
— Poznań  
— Gdańsk  
— Łódź

— Warszawa

Spółdzielczy Bank Przemysłowców Łódzkich

— Łódź

Dom Bankowy A. Holzer  
Dom Bankowy Schütz i Chajes  
Dom Bankowy Wacław Klepczyński  
Dom Bankowy Józef Skowronek i S-ka  
Dom Bankowy Natan Morgenstern  
Dom Bankowy O. Grüss  
Dom Bankowy Jakób Ulan

— Kroków  
— Lwów  
— Warszawa  
— Warszawa  
— Warszawa  
— Lwów  
— Lwów

Kantor Wymiany W. Pelc  
Kantor Wymiany A. i M. Skowronek  
Kantor Wymiany L. Targownik  
Kantor Wymiany Jakób Wolanow  
Kantor Wymiany Sander i Weiss  
Kantor Wymiany I. M. Centnerszwer

— Warszawa  
— Warszawa  
— Warszawa  
— Warszawa  
— Warszawa  
— Warszawa

Upoważnione przez Bank Spółek Zarobkowych Spółdzielnie Kredytowe, należące do Unji Związków Spółdzielczych w Polsce.

Upoważnione przez Centralną Kasę Spółek Rolniczych Spółdzielnie zrzeszone w Zjednoczeniu Związków Spółdzielczych Rolniczych Rzplitej Polskiej, oraz Kasy wszystkich urzędów skarbowych.

# Własnymi siłami!

## Metalowcy w przededniu akcji o umowę zbiorową w Warszawie

W obrębie Warszawy od kilku lat obowiązywała w przemyśle metalowym umowa zbiorowa zawarta pomiędzy Polskim Związkiem Przemysłowców Metalowych a Związkiem Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce.

Na podstawie obowiązującej umowy od 1 października 1928 r. ustalono płace minimalne (t. zn. najniższe) w następującej wysokości:

dla rzemieślników 1 zł. 05 gr., dla pomocy fachowej 75 gr., podwózowej 69 gr., dla kobiet 51 gr., dla uczniów w I roku 27 gr., w II roku 35 gr., w III roku 45 gr., oraz dla robotników młodocianych 37 gr. na godzinę.

Pracującym na akord i premję gwarantowano conajmniej o 25% zarobek wyższy od płacy zasadniczej. W tym czasie, kiedy obowiązywała umowa, płace zasadnicze rzemieślników dochodziły do 3 zł. na godzinę, a także inne kategorie robotników miały płace znacznie wyższe od minimalnych. Umowa wprowadzała jeszcze wiele innych korzystnych dla robotników przepisów.

Stale pogłębiający się kryzys gospodarczy, a za nim bezrobocie, przybierające niebywałe rozmiary, a z drugiej strony rozbijanie Związków Zawodowych i demoralizowanie ludzi, — wy-

tworzyły tak niekorzystną sytuację, że o zawarciu nowej, czy też sprostowanie dawnej umowy z dnia 18 października 1928 r. nie można było nawet marzyć. W tych więc warunkach umowa w dniu 1 stycznia 1930 r. wygasła.

Sytuacja ta (brak umowy) dała przemysłowcom szerokie pole do popisu. Przemysłowcy stale zapewniali, że chociaż umowa wygasła, to pomimo to jednak ją respektują, ale rzeczywistość wykazała ich prawdomówność w odmiennym świetle.

Najpierw więc Związek Przemysłowców wysłał do swych członków poufne okólniki, z pouczeniem, że umowy nie należy dotrzymywać i że trzeba systematycznie wprowadzać obniżki płac zasadniczych. Temi metodami doprowadzono do tego stanu, że obecnie płace starszych rzemieślników wynoszą.. 55 gr. na godzinę, dochodząc najwyżej do 1 zł. 75 gr. Również obniżono akordy i ten sam los spotkał premje. Inne postulaty, jakie zawierała umowa zbiorowa, wcale nie są wykonywane przez przemysłowców.

Powyżej określone warunki pracy i płacy zapanowały nie tylko w fabrykach prywatnych, ale także i w państwowych, i w tych, które podlegają ingerencji poszczególnych ministerstw, gdyż w tych wypadkach, kiedy chodzi o pogorszenie warunków pracy i płacy „solidarność” jest niezłomna.

Po „uporaniu” się z płacami przemysłowcy z wielką energią przystąpili do przeprowadzenia racjonalizacji pracy. W wielu wypadkach, bez zmian technicznych, wprowadza się racjonalizację tylko kosztem wielkiego wysiłku fizycznego ze strony robotników. System ten oparty jest na powiększeniu nadzoru przez tak zwanych „usprawniaczy”, którzy kontrolują, jak długo dana praca trwa, czy nie stosuje się długich i niewłaściwych przerw, czy godziny są odpowiednio zapisywane i t. p. Rozumie się, że ocena „usprawniacza” zwykle wychodzi na niekorzyść robotnika i to właśnie wprowadza największy wyzysk. W fabrykach warszawskich doszło już do tego, że ilość godzin ustalona na wykonanie danej pracy przez „usprawniacza” jest niecięższa a skutkiem tego robotnicy za darmo dłużej pracują po 2 i więcej godzin dziennie. Wszelkie interwencje u dyrektorów fabrycznych prawie skutków nie odnoszą, albowiem przeważnie zastrajania się oni tem, że dzieje się to bez ich wiedzy, ale do rzeczowej kontroli nie dopuszczają. „Racjonalizacja” nie jest w danych warunkach niczym innym, jak tylko uprawianiem bezwzględnie wyzysku przy pomocy ukrytych i podstępnych metod.

„Racjonalizacja” nie jest niczym innym, jak tylko zwiększeniem wyzysku, nadmiernym wyczerpaniem sił fizycznych, zwiększeniem bezrobocia i nędzy, jest metodą, prowadzącą do stałego i systematycznego obniżania zarobków.

Wprowadzone metody racjonalizacji pracy w fabrykach warszawskich obaliły twierdzenie przemysłowców, że przez racjonalizację nie tylko podniesie się wydajność, ale także znacznie zwiększą się zarobki. Rezultat wypadł na korzyść przemysłowców tylko, bo wydajność znacznie podniesiono, a tymczasem zarobki robotnicze są coraz niższe.

W niektórych fabrykach państwowych i w fabrykach, podlegających ingerencji poszczególnych ministerstw, poza metodami powyżej określonymi, robotnicy stale obciążani są rozmaitymi datkami, które z płacy przez kantor bywają im potrącane.

Nad robotnikami stale ciąży groźba wyrzucenia z pracy i tym sposobem pozbawienia ich możliwości zarobkowania na kawałek chleba w tych ciężkich warunkach, i dlatego też godzą się często na wszystko.

Zarobki robotnicze obniżyły się prawie o połowę; robotnicy cierpią wraz z rodzinami niedostatek, a nawet i nędzę. Te warunki, w jakich robotnicy są zmuszeni pracować przedstawiają istną katorgę. Są oni nekami ciągłymi pogroźkami na skutek rozmaitych, lecz niesłusznych doniesień przez różne „figurki”, od których roi się w każdej fabryce. Bardzo często z robotnika doskonalnie wykwalifikowanego „robi się” kompletnego niedołęgę, gdyż takie jest życzenie kierownika, czy też innego, na niczem niezającego się osobnika, byle tylko pozbyć się człowieka z pracy. To wszystko uprawia się rzekomo „w interesie rozwoju przemysłu polskiego”. Z dnia na dzień jest coraz gorzej, bo nieznośna bieda przemocą wciska się do domów robotniczych. Narzekania i szemranie po kątach nie zmienia tych stosunków, ale coraz więcej je pogłębi na niekorzyść robotnika.

Aby jednak kres położyć tym nadzwyczaj ciężkim i nieznośnym warunkom warszawscy metalowcy muszą podjąć akcję o zawarcie nowej umowy zbiorowej, która bodaj częściowo usunie obecne zło i wprowadzi zdrowsze warunki pracy i płacy.

WILHELM TOPINEK.

## Przegląd prasy

ZĘBY I ŻYCIE LUDZKIE.

Bierzemy do ręki ot pierwszy lepszy „Wieczór Warszawski”. Pismo czy jest takie, czy inne nie odgrywa roli. Każde zawiera te suche, ale jednak tak wiele mówiące informacje. Oto na pierwszym miejscu str. 2 czytamy:

„Sąd doraźny w Inowrocławiu”.

A w notatce:

„Panuje przekonanie, że zapadnie wyrok śmierci”.

Na innym miejscu tej samej strony znajdujemy opis wykonania wyroku kary śmierci nad Tadeuszem Zychem:

„Strażnicy zawiązali mu ztyłu ręce, następnie założyli opaskę czarną na oczy. Skoro te czynności zostały ukończone, przystąpił do skazańca kat i założył mu pętlę na szyję, poczem szybkim ruchem wyrwał mu stopnie z pod nog. Snur wyprzył się, skazańca zawiął na szubienicy. Po 20-tu minutach lekarz stwierdził śmierć. W czasie egzekucji panowała ponura, przerażająca cisza”.

Na tem nie koniec. Jeszcze dalej czytamy:

„Bojowcy z OUW przed sądem doraźnym w Sokalu”.

Potem następuje opis kto, co i za co. Oczywiście, oskarżonym grozi, jak zwykle w sądach doraźnych, kara śmierci, a w „najlepszym” wypadku dożywotnie więzienie.

Tymczasem nie mamy tu do czynienia ze zbrodnią pospolitą, ale z przestępstwem politycznym. „Wieczór Warszawski” pisze:

„To sprawy jest polityczne, gdyż oskarżeni usiłowali zabić Ukraińca, pisarza gminnego, lojalnego obywatela, za zorganizowanie „Święta Morza”, 29 czerwca b. r.”

Od sądów doraźnych niema apelacji. Ich wyroki są ostateczne: śmierć, dożywotnie więzienie.

Sądy doraźne sądzą sprawy wielkiej wagi.

A tymczasem każda najdrobniejsza sprawa, choćby o pobicie, czy o kradzież, odbywa się w trzech instancjach.

W tym samym „Wieczorze Warszawskim, w którym czytaliśmy o trzech sądach doraźnych — znajdujemy sprawozdanie o tem „Co orzekł Sąd Najwyższy o wybitcu zębów”:

„Sąd Najwyższy w Warszawie zajmował się ostatnio w dwóch orzeczeniach widocznie aktualną sprawą wybitcia zębów. Chodziło mianowicie o dwa wypadki, kiedy wskutek zniewagi czynnej oskarżonych zniszczono ten niezbędny organ życia”.

A dalej:

„Najwyższa instancja sądowa uznała, że zniewaga ma charakter naruszenia nie tylko cielesnej, jeżeli pociąga za sobą obrzęk i siniaki. Jeżeli przy tej okazji zęby wyleciały, to już sprawa ma zupełnie inny charakter i kara jest znacznie poważniejsza”.

S-ek.

## Cenzor a sąd doraźny

W środę sąd doraźny w Kowlu skierował sprawę oskarżonego Czunia do sądu okręgowego, gdzie będzie rozpatrywana w trybie normalnym.

Decyzja Sądu uwzględnia argumenty, wysunięte przez obrońcę oskarżonego, mianowicie, że Czunia badano w szpitalu, kiedy to uskuteczniano ran miał podniesioną temperaturę i nie był w pełni władz umysłowych. Wobec tych okoliczności, sprzecznych z przepisami, — jak donosiliśmy w sprawozdaniu z rozprawy w Kowlu — obrońca domagał się skierowania sprawy do postępowania zwykłego.

Otóż w numerze wtorkowym naszego pisma, w artykule wstępnym nie pisaliśmy nic innego, jak właśnie to, że postawienie Czunia przed sądem doraźnym jest sprzeczne z przepisami i wobec tego wyraziliśmy zdanie, że sąd doraźny przekarże sprawę sądowi zwykłemu.

Artykuł nasz skontfiskowano w całości. Wyroku kowelskiego skontfiskować nie można. Ale jak wygląda sąd doraźny w Kowlu wobec cenzury warszawskiej?!



# Proces Van der Lubbe i towarzyszy

## Drugi dzień procesu

Na wstępie drugiego dnia procesu nadprokurator Rzeszy Werner odczytuje depeszę dowódcy S. A. Heinesa, w której tenże prosi sąd o wzięcie go w obronę wobec oskarżeń komisji londyńskiej, dowodzących jego współudziału w podpaleniu Reichstagu.

### „EKSPERT”, KTÓRY OBLAKANCA CHCE PRZEDSTAWIĆ JAKO CZŁOWIEKA NORMALNEGO

Pierwszy zeznaje ekspert psychiatria, tajny radca Bonhoeffer, który na polecenie sędziego śledczego badał stan umysłowy Van der Lubbe. Bonhoeffer kilkakrotnie stwierdza, że Van der Lubbe w czasie gdy go badano był człowiekiem fizycznie silnym i opowiadał swobodnie. Zauważono wczoraj pewne znużenie Van der Lubbe podczas udzielania odpowiedzi, nie jest — zdaniem eksperta — wynikiem stanu chorobliwego. Van der Lubbe w pierwszej rozmowie z ekspertem miał się przyznać, iż podpalił Reichstag, działając z pobudek komunistycznych i że nie życzy sobie, by pozostałych oskarżonych, którzy ze sprawą podpalenia nic nie mają wspólnego, trzymano dłużej w więzieniu. Ekspert wyjaśnia dalej, że Van der Lubbe jest w pewnych momentach ożywiony i opowiada zupełnie swobodnie. Na zakończenie dodaje ekspert, że momentów o ważniejszym znaczeniu psychologicznym w czasie tej rozmowy nie obserwował. Nie było też powodów do przypuszczenia, by istniały jakies przeszkody natury psychicznej. Van der Lubbe był zupełnie pewny siebie a pod względem formalnym okazał nawet dużo sprytu.

W chwili, gdy przewodniczący pytał rzeczoznawcę co może być istotną przy czyną czestych uśmiechów i cichych od powiedzi oskarżonego, Van der Lubbe uśmiecha się ironicznie. Bonhoeffer na pytanie przewodniczącego nie udzielił sprecyzowanej odpowiedzi.

W dalszej rozmowie Van der Lubbe, przytaczając nazwisko komunisty Thälmana, stwierdził jednocześnie, że Torglera nie zna.

### POLICYJNA GORLIWOŚĆ

Następnie zeznawał komisarz policji Heissig, który przez kilka dni prowadził dochodzenie w Holandji i który twierdzi dalej, że wszędzie w Holandji podkreślano jednoznacznie, iż Van der Lubbe występował jako komunista.

Heissig oświadcza dalej, że był pierwszym niemieckim urzędnikiem policyjnym, który przesłuchiwał Lubbe bezpośrednio po aresztowaniu. Pierwsze przesłuchanie, które odbyło się jeszcze pod wrażeniem dokonanego czynu, było „nieważne”. Później jednak przesłuchanie odbywało się „składnie”.

Kom. Heissig opowiada następnie jak Van der Lubbe, wprowadzony do Reichstagu, oświadczył miał policji i ekspertom, że dobrze się orientuje i że tu dokonał podpalenia, podkreślając wyraźnie, że sam podpalił Reichstag. Kom. Heissig zaraz przy pierwszym zetknięciu się z Van der Lubbe, „odmógł wrażenie”, że musi on być komunistą. Van der Lubbe miał podczas następnych badań powiedzieć, że czyn jego miał być zachętą dla proletariatu w walce przeciwko systemowi kapitalistycznemu.

Obronca Torglera adw. Sack cytuje w tym momencie ustęp z książki „Das Braune Buch” zaznaczając, że według opowiadań świadków dom Van der Lubbe w Leiden był ośrodkiem zajęć i burzliwych awantur.

Obronca Sack: pytał świadek oskarżonego, czy działał sam, czy miał współników?

Komisarz Heissig: Van der Lubbe nie udzielił dostatecznie jasnych odpowiedzi.

### JAK JEST NAPRAWDĘ Z TYM LISTEM?

Nadprokurator Werner odczytuje depeszę biura Wolffa, według której rodzice Van der Lubbego skarżyli się mieli, że list ich pisany do syna w sprawie powierzenia obrony adw. Stommowi nie został doręczony i tem właśnie tłumaczyć należy jego niechęć do obrońców.

Przewodniczący zadaje Van der Lubbemu kilka pytań, na które tenże odpowiada najpierw, że żadnego listu nie otrzymał, później cofa twierdzenie i daje odpowiedź potwierdzającą. Odpowiedzi te wywołują na sali duże wrażenie.

Przewodniczący rozprawy stwierdza ponownie na podstawie zeznań, że list został doręczony.

Następnie zeznaje adwokat holenderski Stomms, oświadcza, że w czasie dzisiejszej przerwy w towarzystwie adwokata Seufferta i tłumacza usiłował skutecznie wpłynąć na Van der Lubbe, by powierzył mu swą obronę.

Van der Lubbe nie odpowiada wcale na zadawane mu pytania.

### CZY LUBBE JEST HOMOSEKSUALISTA?

Obronca Torglera Sack stawia adw. Stommowi kilka pytań, na które Stomms odpowiada, zaznaczając, że zarówno rodzice, jak i znajomi Van der Lubbego twierdzą, że nie jest on homoseksualistą.

### POKRZYWDZONE NIEWINIĄTKA!

Bezpośrednio potem nadprokurator Werner odczytuje list, tym razem porucznika Schultze, który podobnie jak Heines prosi o wzięcie go w obronę wobec kampanii zagranicy zarzucającej mu, że na polecenie Goeringa brał udział w zbrodni podpalenia Reichstagu. Schultze twierdzi, że w czasie pożaru był chory i „nie oddawał się zupełnie działalności politycznej”.

### LUBBE W NICZEM SIĘ NIE ORJENTUJE

Lubbe poddany jest ponownie przesłuchaniu. Przewodniczący zwraca się przytem do Lubbe, by mówił głośno i wyraźnie. Na kilkakrotne pytania przewodniczącego Van der Lubbe oświadcza iż nie może wyjaśnić co oznaczać mają słowa przyjaciół, pisane w liście o „bonzach”. (W ten sposób w kołach hitlerowskich nazywają działaczy politycznych przeciwnego obozu).

### CHCIELIBY ŚWIATŁO UKRYĆ POD KORCEM

Adw. Sack, obrońca Torglera, oświadcza, że w przerwie doszło do jego wiadomości, że w Ameryce Południowej, a zwłaszcza w Rio de Janeiro rozmuchiwana jest wiadomość dziennikarska z Lipska, iż proces lipski jest prawdziwą farsą i poważnie brany być nie może. Sack zwrócił się do przewodniczącego z prośbą, by kompetentne czynniki energicznie zaprotestowały przeciwko tej wiadomości i aby dziennikarzom nadużywającym w ten sposób udzielonej im gościnności odebrano prawo dalszego uczestniczenia w rozprawie.

Około godz. 3-ej rozprawę piątkową zakończono.

### REWELACYJNE MOMENTY

Jako świadek zagraniczny zeznawał wybitny adwokat amerykański Hayes, który podkreślił, że kilkakrotnie zamierzał podjąć się obrony współoskarżonych Bułgarów, do czego jednak nie dopuścił ich obrońca z urzędu Teicher. Powodów postępowania Teichera należy szukać w tem, oświadczył Hayes, że czuje się on dotknięty oświadczeniem Hayesa, który zarzucił mu brak przygotowania obrony. Na uzasadnienie swego twierdzenia powołuje się Hayes na oświadczenie Teichera, który powiedział, że nie miał nawet czasu przeczytać aktu oskarżenia. W dalszym przebiegu rozprawy stwierdzono, że Lubbe należał w Holandji do jakiejś małej, lokalnej organizacji komunistycznej, która nie pozostawała w żadnym związku ani z centralą krajową, ani też z jakąkolwiek inną międzynarodową centralą komunistyczną. Rewelacja ta wywołała na sędziach widoczne wrażenie. Z ujawnieniem tego faktu upada oskarżenie przeciwko Torglerowi i trzem Bułgarom. W kołach prawniczych liczą się zupełnie poważnie z możliwością wyroku uniewinniającego dla wyżej wymienionych.

Wystąpienie adwokata Sacka w związku z rozpowszechnianą przez prasę południowo amerykańską wiadomością, iż proces o podpalenie jest zwykłą farsą, spotkało się z krytyką wśród dziennikarzy zagranicznych, wśród których panuje powszechne mniemanie, iż adwokat Sack, będąc obrońcą oskarżonego Torglera, najmniej powołany był do tego rodzaju wystąpienia, które, jako sprzeczne z duchem roli obrońcy, jego samego poważnie zdyskwalifikowało.

Sprawozdanie z rozprawy sobotniej dajemy na str. 2-ej.

## Aresztowanie w Lipsku 2 dziennikarzy sowieckich

Z Lipska donoszą o aresztowaniu 2-ch dziennikarzy sowieckich. Przedstawiciel agencji „Tass” Bezpalow oraz korespondentka „Izwestii” Keith zostali aresztowani przez agentów policji politycznej w hotelu, w którym zamieszkiwali. W dyrekcji policji oświadczone dziennikarzom, że w razie najmniejszej próby ucieczki zostaną natychmiast rozstrzelani. Dziennikarze sowieccy przebyli w areszcie 7 godzin. Dopiero na-

skutek interwencji pierwszego sekretarza ambasady sowieckiej w Berlinie, który specjalnie przybył w tym celu do Lipska, zostali oni wypuszczeni na wolność i odjechali wieczorem do Berlina. Należy nadmienić, że dziennikarze sowieccy posiadali karty wstępu na rozprawę o podpalenie Reichstagu, wydane przez ministerium propagandy. Mimo tych kart nie byli oni dopuszczeni na salę rozpraw.

## Hitlerowcy w Czechosłowacji

Policja przeprowadziła w piątek w redakcji dziennika niemieckiego, wychodzącego z Pradze „Bohemia” oraz w mieszkaniu naczelnego redaktora pisma Wesselskiego rewizję, w wyniku której skonfiskowano liczny materiał dowodo-

wy, stwierdzający istnienie ścisłego związku między redakcją pisma, a kierowniczymi kołami hitlerowskimi w Berlinie. Redaktora Wesselskiego aresztowano.

## Ostre wystąpienie Sowietów wobec Japonii

Z Tokio donoszą, że ambasador sowiecki oświadczył z polecenia swego Rządu, że Mandżukuo narusza układ o wschodnio - chińskiej kolei, i że Rząd japoński ponosi odpowiedzialność za

postępowanie władz mandżurskich. Identyfikacyjną deklarację złożył ambasadorowi japońskiemu w Moskwie Ota zastępca komisarza dla spraw zagranicznych, Sokolnikow.

## Tajemnicza afera „dywanowa” w Związku Powstańców Śląskich

Za kulisami Zw. Powstańców Śl. rozgrywa się obecnie tajemnicza afera... „dywanowa”. „Polonia” katowicka podaje następujące szczegóły tej afery:

Niejaki p. Krakowczyk był zatrudniony w Zw. Powst. Śl., skąd jednak został wydalony, gdyż rozpowszechniono o nim pogłoskę, jakoby pracował na niekorzyść Państwa Polskiego. Po wydaleniu p. K. z pracy, nie zapłacono mu za ostatnie miesiące pensji, wobec czego K. zaskarżył Zw. do Sądu i uzyskał prawomocny wyrok, zasądający Zw. Powstańców Śl. na zapłacenie około 600 zł.

W czasie prowadzenia egzekucji, komornik, sądowy zawiadomił p. Krakowczyka, że egzekucja w sekretarjacie Zw. Powst. Śl. wypadła bezskutecznie. Wobec tego p. K. prosił komornika o zajęcie maszyn do pisania, stołów oraz dy-

wanu, które są własnością Związku, a znajdującą się rzekomo w mieszkaniu p. prezesa Lortza.

Komornik zajął wskazane przez p. Krakowczyka przedmioty i wyznaczył termin licytacyjny, który odbędzie się w dniach najbliższych. Jakim sposobem dywan związkowy znalazł się w mieszkaniu p. Lortza, trudno sobie wytłumaczyć w każdym razie p. Lortz wystosował do prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Katowicach doniesienie z prośbą o wydalenie, kto rozpowszechnia tę poniżającą go w opinii pogłoskę.

**Robotnicy popierają swoje pismo**

# 343 i 83!

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika” zostało skonfiskowane za nasz komentarz do procesu o zabójstwo Tadeusza Hołównki i za ostatni ustęp artykułu: „Czy drobni rolnicy zamierzają istotnie „wygłodzić miasta?”

Jest to 83-CIA KONFISKATA „Robotnika” w roku bieżącym, razem 343-CIA za rządów sanacji.

## Strzały w Al. Ujazdowskich w Warszawie Woźny Ambasady Francuskiej postrzelił dozorcę

W Al. Ujazdowskiej 19 (Szopena 1), w domu, gdzie mieszczą się biura radcy handlowego ambasady francuskiej, wystrzelił w piątek krwawe sążycie, którego szczegóły są następujące:

Radca ministerjalny Roustan od roku przesyłał miesięcznie 45 zł. dla jednego z dozorców tego domu, 55-letniego Ludwika Lankiewicza. Woźny biura ambasady, 30-letni Stefan Sawa, miał polecenie oddawać pieniądze Lankiewiczowi, co też robił, przyczem jednak potraçał sobie za fajtęgę 10 zł., a później 15 zł. Gdy to wyszło na jaw, Lankiewicz zaczął otrzymywać pieniądze wprost, jednocześnie zaś zażądał od Sawy zwrotu niesłusznie pobranych pieniędzy. Sprzeczka trwała kilka miesięcy i wczoraj zakończyła się krwawym epilogiem.

Gdy Lankiewicz zamiatał podwórze, natknął się na Sawę. W czasie sprzeczki Sawa wyjął rewolwer i skierował do Lankiewicza. Zauważył to goniec radcy ambasady, Feliks Borowski, wołając: „Nie strzelaj”, Sawa jednak wystrzelił dwa razy, trafiając swego przeciwnika w prawą nogę i pośladek.

Po dokonaniu zbrodniczego czynu,

## Wybicie szyb w „I. K. C.” i „Prasie Polskiej”

Onegdaj w nocy w lokalu „I. K. C.” (Krak.-Przedm. 9), niewykryci sprawcy wybili dużą szybę wystawową. Również w tym samym czasie wybito szybę w

sprawca poszedł do biura ambasady i zamknął się. Dopiero na żądanie sekretarza biura ambasady, weszli policjanci którzy Sawę aresztowali.

Na kilkanaście minut przed powyższym krwawym zajściem, stwierdzono kradzież w tymże domu, w mieszkaniu Klary Góreckiej, właścicielki domu (Marszałkowska 15A).

Oto w czasie godzinnej nieobecności służącej, Konstancji Nowakowskiej, nieznanemu złodziejowi, posilkując się podrobionym kluczem lub wytrychem, weszli do kuchni; tam przy pomocy tasaka wyłamali zamek w kuferku i skradli: 562 zł. gotówką, złoty łańcuszek i torebkę z drobiażkami.

Rodzina rannego dozorcę domu, jak również drugi dozorca, Rutkowski, zeznają, iż Sawa podczas nocnych dyżurów, sprawował przygodne znajome, zapraszając je do swego pokoju służbowego. Wczorajsza kradzież, również rzekomo miała być dokonana przez osoby podstawione ze strony Sawy. Czy istotnie tak było, dotychczas nie wiadomo.

filii „Prasy Polskiej” przy ul. Jasnej oraz w gmachu przy ul. Marszałkowskiej nr. 1.

## Kradzież na Zamku

Dziś dopiero możemy ujawnić szczegóły kradzieży popełnionej przed miesiącem na Zamku Królewskim w stolicy.

W dniu 21 sierpnia r. b. rano personel Kierownictwa Robót na Zamku Królewskim w Warszawie, stwierdził w pokoju, gdzie znajdowała się kasa żelazna ślady gospodarki złodziei.

Zawiadomione władze sądowe i bezpieczeństwa niezwłocznie przybyły na miejsce wypadku.

Przedwstępne dochodzenia wykazały, że w zabudowaniach gospodarczych na terenie Zamku, oddzielonych od ścisłej rezydencji Prezydenta Rzsp., dokonana została kradzież kasowa.

Włamywacze rozpruli kasę żelazną starego typu i zabrali z niej gotówką 22,320 zł., stanowiących własność Kierownictwa Robót i przeznaczonych na remont Zamku.

Dochodzenie ustaliło, że udział w organizacji i w wykonaniu włamania brał czasowy woźny Biura Kierownictwa Robót na Zamku, Henryk Jasiński i współdziałał z nim znany złodziej, Piotr Piłskorski, pseudonim „Kluska”.

Włamania dokonali i kasę rozpruli znani kasiarze Wincenty Strychański vel Sychalski pseudo „Wicek” i Józef Misiak. Do sprawy wchodzi ponadto, jako dalszy współuczestnik włamania, kasiarz Franciszek Duda.

Dochodzenie wykazało, że kasiarzy do Biura Kierownictwa Robót wpuścił woźny Jasiński w godzinach popołudniowych dnia 19 sierpnia r. b., przyczem wyzyskano tu moment dużego ruchu wycieczek zwiedzających Zamek i robotników zajętych przy pracach budowlanych na terenie Zamku.

Wszyscy wyżej wymienieni sprawcy zostali aresztowani.

## Coś nowego w życiu stolicy

### Młoda wirtuozka na czele orkiestry w kawiarni

Jak się dowiadujemy, z dniem 1-ym października znakomita skrzypaczka Halina Adamska - Grossmanowa obejmie kierownictwo wzorowego ze-

spółu, który koncertować będzie pod jej batutą w kawiarni „Gastronomia”, Nowy Świat 16.

## KURACJA ZIOŁAMI

Magistra WOLSKIEGO | jednoczy w sobie tradycje wieków | zdobywcę wiedzy współczesnej

### STOSUJCIE TYLKO:

**PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY** woreczka żółciowego, kamicy żółciowej i żółtaczce. Zioła ze znak. „BILLOSA”, które zawierają egzotyczne rośliny Combretum i Boldo.

**PRZY OTYŁOŚCI** na tle wadliwej przemiany materii. Zioła ze znak. „DEGROSA”, które zawierają jod organiczny w roślinie Yahanga i nie wymagają specjalnej diety.

**PRZY BEZSENNOŚCI**, nerwicy serca i zaburzeniach układu nerwowego. Zioła ze znak. „PANSIVEROSA”, które zawierają Kwiat Męki Pańskiej (Passiflora) i in.).

**PRZY KASZLU** zaflegmieniu, ciężkości i duszności w piersiach i wszelkich cierpieniach płuc. Zioła ze znak. „PULMOSA”.

które zawierają Schin-Schen, niezmiernie rzadką roślinę chińską.

**PRZY OBSTRUKCJI CHRONICZNEJ**, zaburzeniach żołądkowo - kiszkiowych i do uregulowania trawienia. Zioła ze znak. „GASTROSA”.

**PRZY CIERPIENIACH NERK**, PĘCHERZA.

międrzeczki nerkowych i wszelkich dolegliwościach dróg moczowych. Zioła ze znak. „UROSA”, które zawierają roślinę indyjską Ortosiphonia.

**PRZY ARTRETYZMIE**, REUMATYZMIE,

i bólach ischiasu. Zioła ze znak. „REUMOSA”, które zawierają roślinę Schin - Schen.

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych lub w wytwórni  
**Magister WOLSKI Warszawa, Złota 14,**  
Objaśniające broszury wysyła bezpłatnie.



# Piękne białe zęby: Chlorodont

## Komisarska twórczość w częstochowskiej Kasie Chorych Miał być szpital zamiast mieszkań robotniczych ale niema ani mieszkań robotniczych, ani szpitala

(Kor. własna).

Vice komisarz m. Częstochowy p. Madejski, zapragnął po popisach w strajku robotników miejskich, rozwinąć dalej swoją „twórczość” przez uszczęśliwienie mieszkańców Częstochowy, szpitalem. Bardzo pięknie! Ale oto, nie zastawiając się wcale, polecił on zburzyć w tym celu wnętrze jednego z niezupełnie wykonanych domów robotniczych, które zostały pobudowane przez Magistrat popularnie zwany socjalistycznym.

Na zewnątrz wywieszono tablicę, że robota jest wykonywana z „Funduszu Pracy”, a więc... że mają być zatrudnieni bezrobotni.

Lecz gdy już narobiono stopy gruzów, kosztem kilkunastu tysięcy złotych, robotę przerwano, gdyż jak fama głosi, obiekt nie nadaje się na szpital.

P. Madejski spłodził swój pomysł wów czas, gdy na porządku dziennym są ek-

smisje, a w walących się barakach, pozostałych po okupantach, w drodze wyjątku można dostać kąpiel na korytarzu (tak są przeludnione!).

Częstochowa do dziś ogląda spadek

po komisarzu p. Goettlu — jego słynny most, który kosztował kilkadziesiąt tysięcy złotych, ale do dziś dzieło jest bezużyteczne (!)

Do mostu przybył teraz... szpital!

## Demonstracja emerytów w Sosnowcu 500 osób przed Inspektoratem pracy

„Polonia” donosi:

Dn. 22 b. m. przed inspektoratem pracy w Sosnowcu zebrał się tłum około 500 emerytów, który domagał się interwencji w sprawie obniżki rent przez zarząd kop. „Renard”.

Demonstrantów zatrzymał oddział policji, dopuszczając do biura jedynie delegatów. Delegaci przedstawili inspektorowi tragiczną sytuację emerytów, któ-

rym kopalnia ostatnio rzekomo ze względu na kiepski stan Kasy Brackiej obniżyła renty nawet o 40 proc. Wobec tego niejedna rodzina znalazła się w skrajnej nędzy.

Inspektor oświadczył delegatom, że niestety jest bezsilny i nie może im nic pomóc, przytem radził emerytom szukać pomocy w Warszawie. Ze względu na sytuację finansową biedaków z rady tej nie będą mogli skorzystać.

Dla ilustracji trzeba dodać, że największa płaca na Renardzie wynosi 28 zł. miesięcznie, co oczywiście nie stanowi minimum egzystencji. 300 emerytom obniżono renty do 6 zł., 150 do 10 zł., a około 150 emerytów do 12 zł. Należy również dodać, że robotnicy, wobec złego stanu Kasy Brackiej, zgodzili się na podwyższenie opłat o 1 procent, jednak kopalnia nie zgodziła się na tę zmianę, ponieważ ze swej strony również zmuszona byłaby ponieść większe świadczenia. Ofiarą więc musieli paść biedni emeryci.

## Tragiczna śmierć ucznia w pociągu

Pociągiem osobowym z Sochaczewa, jechał o godzinie 7-ej min. 30, 15-letni Zdzisław Piekacz. Pod tunelem kolejowym przy ul. Towarowej, chłopiec wychylił się, wyglądając oknem. W tym czasie po drugim torze jechał pociąg w przeciwnym kierunku. Prawdopodobnie w jednym z wagonów były otwarte drzwi, gdyż Piekacz został uderzony w głowę tak silnie, że pękła czaszka, przy czym mózg obryzgał ściany i okna wago-

nu. Chłopiec upadł na podłogę wagonu. Po przybyciu pociągu na dworzec Główny wezwano Pogotowie, którego lekarz stwierdził śmierć.

Wagon ze zwołkami odcepiono i ustawiono na bocznej linii, do czasu przybycia władz sądowo-sledczych. Tragicznie zmarły był uczniem jednego z gimnazjum stolicy.

## Przy pracy

Przy ul. Leszczyńskiej 1, na terenie Elektrowni Warszawskiej, spadł łańcuch z windy towarowej na 21-letniego Daniela Florkiewicza, robotnika. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie czaszki i przewiózł poszkodowanego do domu.

## Zawieszenie w służbie kolejarza

Władze kolejowe zawiesiły w służbie funkcjonariusza P. K. P. w dyrekcji warszawskiej, Czesława Skiczynskiego. Skiczynski skazany został przez sąd w Jadowie na 1 miesiąc więzienia za użycie obelżywych wyrazów pod adresem dostojników Państwa i rzucenie butelką w portret marsz. Piłsudskiego. (PID.).

## Z WZCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 5.75 (B. P. płaci 5.65); frank francuski 35; frank szwajcarski 173.25; funt szterling 27.60; marka niemiecka 210.25; szyling austriacki 99; korona czeska 25.30.

## Aresztowanie komornika sądowego

Na zarządzenie władz sądowych osadzono w areszcie śledczym komornika sądowego, Józefa Dawida z Poznania. Aresztowanemu stawiane są zarzuty, ujawnione podczas przeprowadzonych dochodzeń.

## Zarząd Telefonów Warszawskich

P. A. S. T.

zwraca się do pp. Pracodawców z gorącym apelem o obsadzenie wolnych posad przez telefonistki, które są redukowane w związku z automatyzacją telefonów i między którymi znajduje się dużo uzdolnionych w różnych zawodach pracownic.

Obecnie odchodzą najlepsze pracownice i pp. Pracodawcy, dając im zajęcia otrzymują personel wyrobiony pod względem punktualności, dokładności i sumienności.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Telefonów, Zienna 37/39 — I-sze piętro, w godzinach od 8 m. 30 do 16 (telefon Nr. 600-00).

## ROBOTNICZY

Czytajcie swoje pismo codzienne „ROBOTNIK”

# WIADOMOŚCI SPORTOWE



## ZAWODY HIPPICZNE O MISTRZOSTWO POLSKI

Polski Związek Jeździecki organizuje w dniach 29, 30.IX i 1.X zawody konne o Mistrzostwo Hipiczne Polski. Zawody te odbędą się na stadionie w

Łazienkach przy współudziale najwybitniejszych jeźdźców polskich.

## ZMIANA TERMINÓW MECZÓW LIGOWYCH

Terminarz zawodów ligowych został ostatnio znów zmieniony, ponieważ mecz

piłkarski Polska — Czechosłowacja, projektowany początkowo na 1 październik, odbędzie się 15 października. Wobec powyższego mecze z dnia 8.X przełożono na 1.X, a mecze z dnia 15.X na 8.X.

## JESIENNE WYŚCIGI ŚLIZGACZY.

Dziś odbędą się w Warszawie na Wisłę jesienne wyścigi ślizgaczy, zorganizowane przez Wodny Klub Motorowy. Program zawodów obejmuje bieg płaski na dystansie 2 km. i bieg okrężny na dyst. 10 km.

## DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE W WARSZAWIE.

Dziś odbędą się w stolicy następujące imprezy sportowe:

Boisko Polonii godz. 15: rewanżowy półfinał o wejście do Ligi pomiędzy Polonią stołeczną a Polonią przemyską. Na tem samem boisku o godz. 13 — przedmecz: Polonia II — AZS. I.

Stadion Legii godz. 10.30: dokończenie lekkoatletycznego dziesięcioboju panów o mistrzostwo Polski. Godz. 12: bieg na 3000 mtr. z przeszkodami o mistrzostwo Polski. Godz. 15: mecz ligowy Legia — ŁKS.

Tor na Dynasach godz. 16: długodystansowe torowe mistrzostwa Polski z udziałem najlepszych kolarzy.

Cyrk godz. 12: eliminacyjne zawody bokserskie ogólnopolskie przed spotkaniem Polska — Czechosłowacja.

## Loterja

Wczoraj podczas ciągnięcia loterji głównej wygrane padły na następujące numery:

- 1.000.000 złotych — 129512.
- 20.000 zł. — 144672.
- 15.000 zł. — 29386.
- 10.000 zł. — 84657.
- 5.000 zł. — 3904 22257 88453 100032 115311 137905.
- 2.000 zł. — 7217 7870 10664 31705 32856 38869 45590 47386 51309 60858 68810 68935 85689 88828 107781 109218 111918 118181 131603 141018 151473.
- 1.000 zł. — 5382 5225 9151 18405 22092 23064 21975 29538 30904 37632 42106 42214 45103 46870 47638 55510 55098 59258 66481 69762 72448 73110 77081 81809 84027 86197 87361 88305 89613 93521 96642 99739 100941 112911 118733 125873 126694 130605 139816 151498.

## Co wyświetlają kina?

- AMOR (Elektoralna 45): „Chandu”.
- ANTINCA: „W cieniu krzyża” i „Dadki”.
- APOLLO: „Dzieje grzechu”.
- ARENA: „Ziemia pragnie”.
- ATLANTIC: „Pieśń nad pieśniami”.
- AS: „Buffalo Bill”.
- BAJKA: „Czerwony ślad” i „Szaleńcy”.
- CAPITOL: „Jasnowiąsy sen” i „Demon wielkiego miasta”.
- CASINO: „Nowoczesny Robinson”.
- COLOSSEUM: „Jego ekscelencja subiekt” i rewja.
- COLOSSEUM (mała sala): „Tragedia na Mont Blanc” i „Człowiek bez nerwów”.
- CORSO: „Sześć godzin życia”.
- CRISTAL: „Król areny”.
- CZARY: „Pierwsza miłość cowboya”.
- FAMA: „Szaleństwo amerykańskie”.
- FILHARMONJA: „Pożegnanie z bronią”.
- FORUM: „Dziwny dom”.
- GLORIA: „Księżna Łowicka”.
- HELJOS: „Ostatnia carowa”.
- HOLLYWOOD: „Rocambo!” i rewja „Warszawa Hollywood”.
- KOMETA: „Córka pułku”.
- MAJESTIC: „Don Kiszot”.

- LUX: „Bezbronna dziewczyna”.
- LOS: O godz. 4 popoł. „Stalowa dłoń”, o godz. 8 „Mumja”.
- MASKA: „Każdemu wolno kochać” i „Dwaj pechowcy”.
- MEWA: „Dlaczego zgrzeszyłam”.
- MIEJSKI: „Skandal w St. Moritz”.

## DŹWIĘKOWY KINOTEATR MIEJSKI

Początek o godz. 6.15.

## PIERWSZY RAZ W WARSZAWIE

## SKANDAL W ST. MORITZ

z udziałem: Dolly Davis, Andre Roanne

## WŁ. MUZAFILM NADPROGRAMY

Następny program:

## SCHOWAJCIE SIĘ SMUTKI,

- MIRAZ: „Rok 1914”.
- OAZA: „Ostatnia Eskapada” i „Cohn i Kelly w Hollywood”.
- PAN: „Sprawca nieznanym”.
- PETIT - TRIANON: „Pożegnanie z grzechem” z Joan Crawford i „Panienka i milion”.
- PRAGA: „Jego ekscelencja subiekt” i rewja.
- RIVIERA (Leszno 2): „Arka Noego” i „Bezimienni bohaterowie”.
- ROXY: „General Czeng”.
- SPLENDID: Nieczynny.
- STYLOWY: „Jaką mnie pragniesz”.
- NOWA TOMBOLA: „Frankenstein i Congorilla”.
- TON (Puławska 39): „Pod Twoją Obroną”.
- UCIECHA: „Żebrak z Bagdadu” i rewja.
- KINO „X” Tamka 34. Tommy Boy i dodatki dźwiękowe.

**majestic** Początek o g. 12

# DON KISZOT

w roli tytułowej

## SZALAPIN

O GODZINIE 12 i 2

Balkon: 125 4-ty 170 Tydzień!

Dla młodzieży dozwolone



## GŁOWA DZIECKA A ŁYSINA

Gdy nasi znajomi, śmiejąc się zdejmują nam z ubrania włosy, a jeszcze gdy przy codziennej rannej toalecie zauważamy najpierw pojedyncze, a później całe pęki włosów na grzbiecieniu, wówczas stawiamy sobie trwożne pytanie: „Czyż i ja powiększę szeregi łysych?”

Zachębrwimy porost włosów w pierwszych miesiącach życia człowieka! Tu uda się nam zauważyć że najmłodsi obywatele czołga pici prawie bez wyjątku przechodzą proces wypadania włosów, począwszy od „kąków mądrosi” aż do „kuli bilardowej” i kompletnej łysiny — i jak ten proces powtarza się później u dorosłych?

Dzisiaj nauka wyjaśniła dostatecznie powód tych dziecięcych łysin. Z jednej strony bowiem, wskutek stałej pozycji leżącej u małych dzieci, zaś z drugiej wskutek silnego napięcia skóry głowy, wywołanego silnym wzrostem kości czaszki, wstrzymuje się w ten sposób regularny dopływ pożywienia niezbędnego dla naskórka głowy; w następstwie tego wypadają włosy. Po kilku miesiącach, gdy dziecko potrafi już siedzieć i rozwój fizyczny odbywa się normalnie, dopływ pożywienia dla włosów odbywa się regularnie, a wtedy włosy odrastają na nowo.

Także i u dorosłych powodem wypadania włosów jest niedostateczne odżywienie naskórka głowy. Kto przy grożącej łysinie wcześniej rozpocznie racjonalną pielęgnację naskórka głowy, może być zupełnie pewnym utrzymania swych włosów i uniknie grożącego niebezpieczeństwa łysiny.

Tysiące ludzi zawdzięcza Neo-Silvikrin'owi zdrowe, bujne i piękne włosy.

## Kilka kropel Neo-Silvikrin'u zawiera miliony żyjących komórek włosowych

Neo-Silvikrin wpływa cudownie na naskórek głowy, usuwa łupież w krótkim stosunkowo czasie, zapobiega wypadaniu włosów, które też ustaje zupełnie już po kilku tygodniach stosowania i na łysych miejscach zaczynają powoli rość nowe włosy, które z tygodnia na tydzień wzmacniają się.

Jeżeli się jest niezadowolonym ze swych włosów, bez względu na to, czy cierpimy na łupież, swędzenie czy wypadanie włosów, nie należy czekać, aż będzie za późno lecz kurację wcześniej rozpocząć.

Prosimy nie zwlekać i wypełnić zaraz dziś kupon gratisowy, zacpatrując go swym dokładnym adresem i przelać nam w opłacenie kopercie.

## Kupon przesyłki bezpłatnej

Wysłać w kopercie zaopatrzonej w znaczek pocztowy do Laboratorium „Silvikrin”, Gdańsk 646. Böttchergasse 23—27

Proszę mi przelać bezpłatnie i franko

1. Próbki preparatu Neo-Silvikrin
2. Książkę „Wypadanie i regeneracja włosów”
3. Doniesienie o skuteczności Silvikrin

Nazwisko \_\_\_\_\_

Miejscowość \_\_\_\_\_

Ulica i l. domu \_\_\_\_\_



## Gra w szachy w cztery osoby

W Londynie coraz bardziej rozpowszechniła się nowa odmiana gry w szachy, w której biorą udział cztery osoby. Nowa odmiana szachów, wynaleziona przez szachistę z Mannheimu i nazwana przez wynalazcę „szachami sojuszniczymi”, zdobyła już sobie kluby angielskie, a obecnie wkracza także do prywatnych domów.

Już ukazały się nawet prawa tej nowej gry i to jednocześnie w Londynie i Pradze. Z prawideł tych dowiadujemy się następujących podstawowych zasad nowej odmiany „królewskiej gry”. Szachownica zamiast 64 pól, liczy 144 pola (12x12). Naprzeciwko siebie stoją na szachownicy po dwie armie sojusznicze. Przez sam środek szachownicy przeprowadzona jest czerwona linia. Na samym środku jednej strony stoją oba króle sojusznicze, mianowicie biały i biało-czerwony, po przeciwnej stronie szachownicy czarny król i jego sojusznik czarno-czerwony król. Po lewicy i prawicy królów ustawia się odpowiednie królowe, za którymi znajduje się nowa figura szachowa „lotnik”. Dalszy porządek figur zachowany został jak dotychczas, a więc gonic (laufer), konik (skoczek) i wieża. Lotnik występuje w szranki dopiero po zabranii przez przeciwnika królowej (damy) i ma te same chody, co królowa.

Każda z sojuszniczych armii operuje ściśle w swoim polu aż do ozerowej linii. Gdy jeden z sojuszniczych królów zostaje zabrany, jego sojusznik obejmuje kierownictwo grą i robi posunięcia za siebie oraz za armię, która pozostała bez wodza. Rozgrywka następuje dopiero po zabranii przez przeciwnika drugiego szacha.

Jakkolwiek nowa odmiana gry szachowej opiera się na starych zasadach klasycznej gry w szachy, to jednakże przez stworzenie nowych 80 pól, przez przybycie nowej figury „lotnika” oraz przez wspólną grę sojuszników, powstały nowe i liczne kombinacje, które wprowadziły nieco ożywienia w przestarzałe szachy, dając przytem możliwość uczestniczenia w grze jednocześnie czterem osobom.

### Ogłoszenia drobne

**Poprawisz swój byt i sytuację społeczną, przygotowując się do wszelkich egzaminów u absolwenta uniwersytetu, polonisty. Śniadeckich 7 — 17. Od 5 — 6.**

**Wielką damską, męską, pościelową, kołdry watawne, pyjamas z własných i powierzonych materiałów, solidnie, tanio, poleca specjalista Br. Lissner, Wspólna 47, telefon 9-20-67. 582**

## Co usłyszymy w radio?

NIEDZIELA.

10.50 Program. 11.00 Transmisja z Chelma Lubelskiego. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Odegnięcie pomnika poległych żołnierzy 7 p. p. Leg. 12.50 Komunikat meteorologiczny. 12.55 Poranek muzyczny. 14.00. Odczyt. 14.15 Komunikat meteorologiczny. 14.20 Koncert łowiński. 14.45 Odczyt. 15.05 Muzyka salonowa z płyt. 16.00 Radiotygodnik dla młodzieży. 16.15 Pogawędka dla dzieci Henryka Ładosza. 16.30 Muzyka lekka z płyt. 17.00 Odczyt. 17.15 Polska muzyka ludowa. 18.00 Recital śpiewaczy. 18.35 Program na dzień następny. 19.00 Słuchowisko. 19.40 Skrzynka pocztowa techniczna. 19.55 Przerwa. 20.00 Koncert poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego. 22.00. Wiadomości sportowe. 22.15 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 22.20 Na wesolej fali lwowskiej.

**W chorobach krwi, skórnych i nerwowych osiągamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa regularne funkcjonowanie narządów trawiennych.**

## Stan pogody według PIM-a

POCHMURNO.

Chmurno, możliwe drobne deszcze, temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry południowe. W całym kraju rano mgliście.

## Wuj z siostrzeńcem zamienieni w kołysce

We wsi w pobliżu miasta La Coruna w północnej Hiszpanii zdarzył się zupełnie niezwykły wypadek, mianowicie zamieszkałe razem dwie chłopki, matka i jej zameżna córka, równocześnie urodziły dwóch chłopców.

Akuszka ora noworodki umieszcza w jednej kołysce, ale później nie mogła powiedzieć, które niemowlę jest wujem, a które jego siostrzeńcem. Matki wypadku tego nie wzięły tragicznie, conajwyżej bowiem mogła zająć zamiana syna na wnuka lub na brata.

Nie może się tylko pogodzić mąż

młodszej położnicy, aby miał wychowywać zupełnie mu obce dziecko, mianowicie szwagra swego.

Próba krwi tylko w tym wypadku może zagadkę rozwiązać, jeśli młodszy z dwóch ojców wykaże przynależność do innej grupy krwi, aniżeli rodzina jego żony. Ewentualnie trzeba będzie czekać, aż u dzieci w miarę wzrostu rozwiną się cechy podobieństwa, na co jednak nie można bardzo liczyć, gdyż dziecko może być podobne zarówno do matki, jak i do siostry.

## Co grają w Teatrach?

**TEATR NARODOWY:** W próbach pod kierunkiem dyr. Ludwika Solskiego sztuka w 4 aktach K. H. Rostworowskiego „U mety”.

W niedzielę o godz. 4-iej popoł. raz jeszcze na przedstawieniu po cenach znizowanych ukazie się wesoła, pogodna komedia angielska „Hau-hau” z Michałem Zniczem.

**TEATR NOWY.** Dziś i jutro „Świt, dzień i noc”.

W próbach pod kierunkiem reżyserskim Al. Węgierki „Nie igra się z miłością” Musset'a.

**TEATR LETNI:** Dziś i jutro komedia Webera „Spódniczka czy togi”.

W niedzielę o godz. 4 pp. po cenach znizowanych „Chcę właśnie ciebie” z Różyckim w głównej roli męskiej.

**TEATR POLSKI.** Otwarcie teatru dn. 30 września. Dana będzie „Sprawa Dantona” St. Przybyszewskiej (premiera prasowa z października).

**TEATR MAŁY.** W dniach najbliższych „Lato” Tadeusza Rittnera.

**TEATR „CYGANERJA”:** Rewja „Ram-Pam-Pam”.

**TEATR „REX”:** „Wszystko dla wszystkich”.

**TEATR „NOWA - KOMEDIA”** (Karowa 18). We wtorek otwarcie teatru.

**TEATR „8 m. 30”** daje dziś pełną humoru operetkę Gilberta „Hotel Imperial”.

**TEATR „8 m. 30”** (filija Wolska). Z powodu choroby Heleny Makowskiej przedstawi wienią zawieszoną.

**„PRASKIE OKO”** (Praga, ul. Zygmuntowska 10). Dziś inauguracyjna rewja „Z całego serca”.

**TEATR „POPULARNY”** (Zamojskiego 20) Dziś i jutro komedia Fredry „Damy i Huźary”.

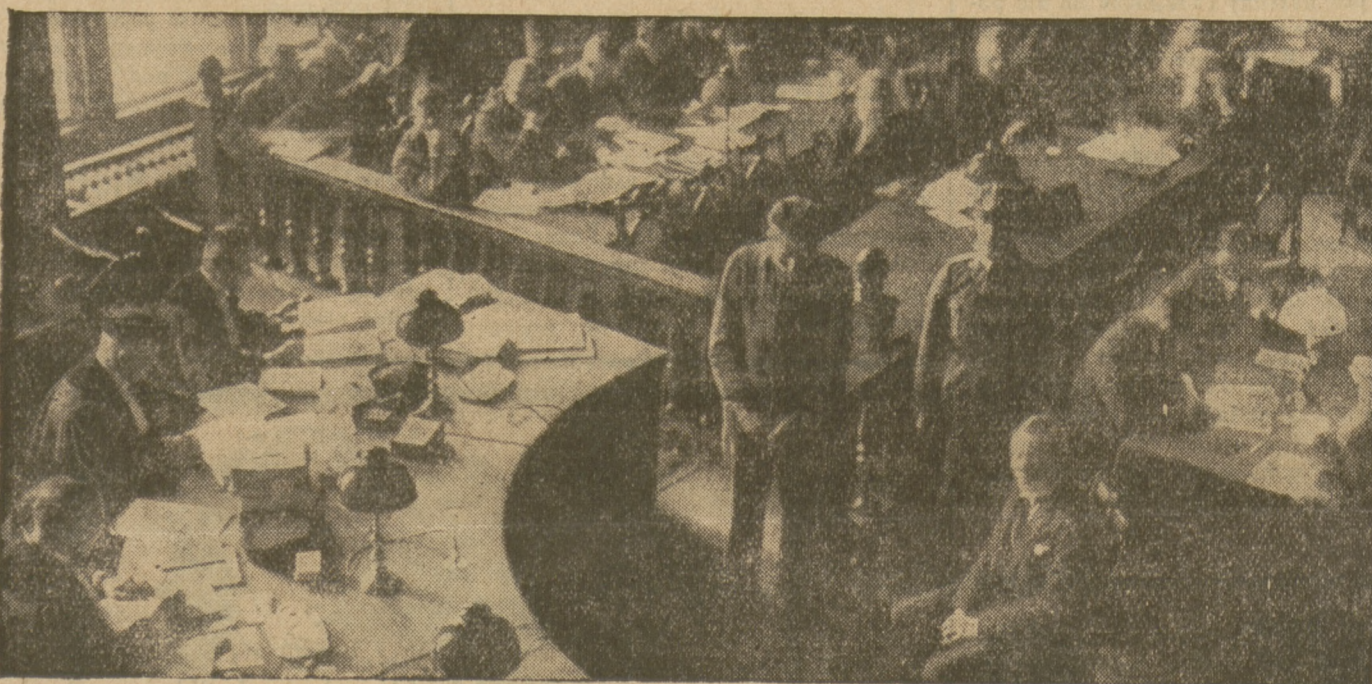
**TEATR „MIGNON”.** Codziennie rewja

**TEATR IM. ŻEROMSKIEGO** (Hipocena 5): „Wiosna, jesień, zima”.

**STUDJO IM. ŻEROMSKIEGO,** Żoliborz, ul. Suzana 4 — „Gody” L. Schillera.

**DOM ŻOŁNIERZA:** „Córka pułku”, komedjo-opera w 4 aktach.

## Proces o podpalenie Reichstagu



Przed Sądem Rzeszy w Lipsku odbywa się proces Holendra, Van der Lubbe, komunistycznego posła Torglera i trzech Bułgarów: Dimitrowa, Popowa i Tanewa. Na zdjęciu Van der Lubbe składa zeznanie.

## Wśród nowych książek

Kwestja „klas pośrednich” zaprzęta dziś uwagę polityków i działaczy społecznych, którzy w okresie śmiertelnych zmagani między kapitalizmem a nowym porządkiem świata pragną te elementy „pośrednie” mobilizować po swojej stronie. Zdeklasowana, spauperyzowana inteligencja, dla której w wariackim systemie dzisiejszym zabrakło przydziału, starowi wśród tych elementów czynnik pierwszorzędny znaczenia, górując nad pozostałymi siłą wykształconego intelektu i zdolnością do tworzenia określonych, dających się realizować koncepcji społeczno - państwowych. W niejednym wypadku postawa tej poszukującej właściwego dla siebie miejsca inteligencji może mieć znaczenie dla biegu spraw rozstrzygające; nie można się tedy dziwić, że sprawy oscylujące pomiędzy biegunami socjalnymi inteligencji znajdują się dziś w centrum zainteresowania kół politycznych, stając się zarazem jednym z najaktualniejszych tematów literatury współczesnej.

W środowisku niemieckich — przedhitlerowskich — inteligentów, twarde borykających się z losem niewdzięcznym, wprowadza nas Kästner, autor „Fabjana”, reprezentatywną postacią swej książki czyniąc młodego prawnika, dr. Fabjana, który za psie pieniądze układa reklamy dla jakiejś fabryki papierosów, a później, straciwszy te krusze podstawy materialnego bytu, ginie marnie na bezdrożach zdezorganizowanej rzeczywistości.

**\*) Erich Kästner, Fabjan.** Powieść. Warszawa, 1933. Wydawnictwo J. Przeworskiego. Przekład M. Wasermanówny, Str. 268.

Dr. Fabjan pełni jakby podświadomie samobójstwo: rzuca się na ratunek tonącego i sam się topi, nie umiejąc pływać. „Fabjan utonął; niestety, nie umiał pływać” — temi słowy zamyka Kästner książkę, — a to „nie umiał pływać” może być rozumiane nie tylko literalnie. W warunkach dzisiejszego bytowania Fabjan utonął musiał, posiadał bowiem, jak powiedziała Szeplińska, fatalny „garb”, obciążony był niebezpiecznym balastem skrupułów moralnych i wymagał uczciwości osobistej; dlatego więc nie chwycił się deski ratunku w postaci posady w pewnym wydawnictwie konserwatywnym, co równałoby się dlań wyrzuceniu swych poglądów i przekonani. Wołał odejść, tak jak odszedł przedtem przyjaciel jego dr. Labude, zmierzony lawiną spadających nań podłości.

Liczne grono postaci drugoplanowych, poruszających się za ręką psem wojennego Berlina, uzupełnia i tłumaczy dramat, którego dr. Fabjan jest protagonistą. Kontury i barwy tego charakterystycznego dla naszych czasów środowiska oddaje Kästner żywo i wyraziście, metoda pokazowa raczej niż opisowa, a w szeregu scen i epizodów na gorąco chwytanym, reprodukuje atmosferę wielkiego miasta, kryjąca pod pozorami świetności niewątpliwie oznaki schyłkowego zniknięcia i rozkładu. Wzmocniona wrażliwość pozbawionych gruntu pod nogami i jakiejś ideowej busoli inteligentów dręczy ich i trawi wycuciem osobistej i zbiorowej niepew-

ności jutra. Biada temu, kogo warstwa tłuszczu nie pozbawiła w porę tej wrażliwości, w kim nie zagłuszyła głosu prawdy i sprawiedliwości! Pozostaje wówczas albo samobójstwo, albo wesoła desperacja, podsycona alkoholem, kokainą i szaleństwem ekscesów płciowych. Zarabiać na kawałek chleba i pozostać sobą — to ewentualność arcyrzadka, możliwa tylko w wyjątkowych wypadkach, tak jak wogóle wyjątkiem jedynie być może egzystencja uprzywilejowana w dobie powszechnego chaosu i kruszenia się społeczno - gospodarczych podstaw dzisiejszego społeczeństwa.

Książkę Kästnera, choć brak jej może dostatecznie okrzepłego ideologicznego kręgosłupa, zaliczyć trzeba do rzędu najciekawszych wydawnictw ostatnich miesięcy. Przekład bardzo poprawny.

\*\*

Ogromna książka Stefana Zweiga, zawierająca bardzo niezwykle dzieje życia Marji - Antoniny, żony Ludwika XVI), może być idealnym przykładem popularyzacji historii drogą jej — beletryzowania. Rozpiętość losów bohaterki, od pałacu w Schönbrunnie — poprzez Wersal, Trianon, Temple i Conciergerie, — aż do stóp szafotu, wzrusza i zajmuje. Ież tu momentów najbardziej autentycznej melodramatyczności, iież patosu i afektacji niemal teatralnej; iież pła dla anegdoty historycznej, iież miejsca dla lśniących i błasków legendy, uosobionej się zazwyczaj tęczą aureo-

**\*\*) Stefan Zweig, Marja - Antonina.** Warszawa, 1933. Wydawnictwo J. Przeworskiego. Przekład Z. Petersowej, Str. 499.

lą nad głowami osób stojących wysoko! Trzeba przyznać, że Zweig szczęśliwie naogół wybrał z groźących mu niebezpieczeństw utknięcia na mieliznach wulgarnej sensacji i taniego pseudo - historycznego dydaktyzmu i utrzymał się w ramach umiaru, kultury i dobrego smaku, idących w parze w nieprzeciętną zręcznością pisarską.

Oczywiście, Zweig historykiem nie jest i dzieł historycznego nie napisał. Mimo dziełki szczegółów najściślej historycznych, mimo setek dat i faktów znaczących pochodł Rewolucji Francuskiej, ta „Marja - Antonina” pozostanie zawsze tylko — fascynującą, doskonale na gruncie prawdy historycznej skomponowaną beletrystyką. Obiektywizm w traktowaniu osób i wydarzeń autorowi niewątpliwie nie braknie; dowodem tego, że — przy wszystkich swych sympatiach dla Marji - Antoniny, jako dla nieszczęśliwej, ponadmiarę doświadczonej w końcowej fazie życia kobiety, Zweig przeciwieństwem szczeremu i lojalnie wiąc eks - królowej w stosunku do ciężko walczącej o swe istnienie Republiki, a tem, pośrednio, aprobuje wyrok trybunału rewolucyjnego. Jeśli natomiast chodzi o t. zw. pragmatyzm historyczny, o zrozumienie i ustalenie proporcji pomiędzy poszczególnymi wypadkami, czy też kompleksami wypadków, tu — Zweig znajduje się często na błędnej drodze. Daleki jest bowiem od jakiegokolwiek koncepcji historyzoficznej, pojmującej dzieje jako pewną ciągłość, uwarunkowaną w swej zmienności sumą działających stale przyczyn obiektywnych. Dla autora „Marji - Antoniny” historia — to epatujące widowisko, wspaniała improwizacja, której kolorową mozaikę układa genialny reżyser —

przypadek. I tylko on.

Odbicie tego poglądu na istotę dziejów państw i społeczeństw znajdziemy w wielu miejscach książki Zweiga. Tak np. neutralność Ludwika XV wobec rozbiorów w stosunku do Polski planów Marji - Teresy uzależnił Zweig od tego, czy młodzianka Marja - Antonina, poćwiczając jeszcze żona następcy tronu, odezwi się wreszcie do królewskiej faworyty, pani Dubarry, czy też ignorować ją będzie dalej. W tym ostatnim wypadku — dedukować należy — Ludwik XV, zaginiony na „Austrjacczce”, przeciwstawiłby się jej rodzinnemu dworowi wiedeńskiemu i — de robioru Polski by nie doszło. Tego rodzaju teorie wydać się jednak muszą trochę... nieoczekiwane.

Ale nie możemy w tym razie wymagać od autora zbyt wiele. Jego „Marja - Antonina” jest niewątpliwie najbardziej zajmującą z wszystkich istniejących powieści biograficznych o „królowej rokoka”; styl jego narracji jest wyjątkowo żywy, potoczny, mieniący się rozległą skalą odpowiadających momentowi historycznemu nastrojów; przejrzystość i harmonia w grupowaniu nagromadzonego materiału zasługują na uwagę, a bogactwo niezwykle, właściwych epoce rysów obyczajowych zebranych na kartach książki, czyni z niej lekturę arcyciekawą, nieraz może nawet pouczającą. „Marja - Antonina” cieszyć się będzie bezwzględnie wielką poczytnością, tembardziej, że i polszczyzna przekładu nie pozostawia nic do życzenia.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.